



Staw leśny w Puszczy Knyszyńskiej. Fot. Roman Pruski

Międzynarodowy kongres w Poznaniu

POZNAŃ (PAP) — Z udziałem ponad 200 naukowców, w tym 150 specjalistów zagranicznych z 37 krajów, rozpoczął się w Poznaniu Kongres Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego. Prezydentem Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego jest prof. Jacek Fisiak — dyrektor Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Placówka ta jest organizatorem kongresu, którego uczestnicy podczas trzech dni obrad koncentrować się będą m.in. na zagadnieniach teorii języka, badaniach jego struktury, a także sprawach łączących się z językiem stosowanym i teorii nauczania języków obcych.

Wielkie zainteresowanie propozycją J. Andropowa

MOSKWA, WASHINGTON, BONN (PAP) — Czwartkowe oświadczenie JURILJA ANDROPOWA w sprawie wstrzymania się przez ZSRR od rozmieszczenia w przestrzeni kosmicznej systemów broni antysatelitarnej i jego zapowiedź złożenia na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ szczegółowego projektu zakazu tego typu broni, spotkało się w świecie z wielkim zainteresowaniem.

Wszystkie światowe agencje w wielodniowych depeszach z Moskwy podały informacje o tym ważnym oświadczeniu radzieckiego przywódcy. Ze spotkania z dziełami demokratycznymi senatorami amerykańskimi na Kremlu przytoczono w szczególności te słowa J. Andropowa, w których zapowiedział, iż ZSRR pierwszy nie umieści w przestrzeni kosmicznej żadnego typu broni antysatelitarnej i będzie przestrzegał tego jednostronnego

monatorium dopóty, dopóki inne państwa, w tym USA, będą się powstrzymywały od umieszczania w kosmosie wszelkiego typu broni antysatelitarnej. Podkreślono także radziecką gotowość porozumienia się w sprawie likwidacji istniejących obecnie systemów antysatelitarnych oraz zakazu tworzenia nowych.

Departament Stanu USA opublikował oświadczenie, ustosunkowujące się do oferty radzieckiego przywódcy. Rzecznik departamentu, Alan Romberg, zapowiedział, że Stany Zjednoczone starannie przestudiują radzieckie propozycje w sprawie kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej. Przypomniał zarazem

ciąg dalszy na str. 2



Spotkania M. Soaresa z A. Papandreu

▲ SOFIA — Premier Portugalii, Mario Soares, który przybył w czwartek do Aten z 48-godinną wizytą roboczą, spotkał się w tym samym dniu z premierem Grecji, Kiriakosem Papandreu. Obaj politycy omówili grecko-portugalskie stosunki dwustronne i niektóre problemy międzynarodowe.

Rozmowy Morana w Rabacie

▲ MADRYT — Hiszpański minister Spraw Zagranicznych, Fernando Morán, spotkał się w czwartek w Rabacie z szefem dyplomacji marokańskiej, Mohammedem Bussafą i ministrem Gospodarki Teiebem Ben Szejjchem.

Zapowiedź podróży Weinbergera

▲ WASHINGTON — W czwartek w Pentagonie zakomunikowano, że minister Obrony USA, Caspar Weinberger, uda się w dniach 6-8 września z podróży do Ameryki Środkowej, w ramach której odwiedzi Panamę, Salvador i Honduras.

Amerykańsko-chilijskie ćwiczenia wojskowe

▲ NOWY JORK — Flota wojennej USA i reżymu chilejskiego rozpoczęły w połacie wspólne manewry „Unidas-84”. Odbędzie się one w akwenie Oceanu Spokojnego w rejonie między chilijskimi portami Valparaiso i Punta Arenas.

Nota wietnamska do ChRL

▲ HANOI — Ministerstwo Spraw Zagranicznych WRS zaprzeczyło stronie chińskiej utrzymywanie wszelkich działań wojennych na granicy między obydwioma krajami na okresie obchodów setek narodowych — 20 rocznic w Wietnamie i 1 października w Chinach.

„Orly” przyznaje się do zamachu

▲ PARYŻ — Ormiańska terrorystyczna grupa „Orly” przyznała się w piątek do podłożenia ładunku wybuchowego w samochodzie jednego z pracowników ambasady francuskiej w Teheranie.

Chcę wyjechać... do Hiszpanii

Rozmowa z naczelnikiem Wydziału Paszportów WUSW w Białymstoku mjr. BOGDANEM SZEPIETOWSKIM

REP.: Panie majorze, chcę wyjechać do Hiszpanii na pół roku. Co powinienem zrobić?
NACZ.: Macie państwo oryginalne pomysły. Ale niech tam, już mówię. Po pierwsze trzeba mieć zaproszenie od obywatela hiszpańskiego nadesłane stamtąd. Zaproszenie takie może wystosować także Polak zatrudniony w ramach kontraktu. Jeżeli waz przyjaźni przebywa w Polsce, to wówczas może on zostawić zaproszenie potwierdzone w Państwowym Biurze Notarialnym. Zaproszenie z zagranicy musi być poświadczane przez tamtejsze władze i polski konsulat.
Co jeszcze? Należy potem wypełnić kwestionariusz paszportowy, dołączyć dwa zdjęcia, znaczek opłaty paszportowej. A w ogóle co to za turystyczna wyprawa na sześć miesięcy?
Wobec tego może te kwestie rozstrzygniemy później. Powiedziemy parę słów o przepisach.
Prosimy.
Będzie mówił o sytuacji na dzień dzisiejszy. Po 22 lipca przywrócone zostały zasady wyjazdów obywateli, obowiązujące przed wprowadzeniem stanu wojennego. Z jednym może wyjątkiem — nie ma wyjazdów na podstawie wpi-

WYDANIE sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 192 (9968) Białystok — Łomża — Suwałki, 20—21.VIII.1983 r. Nakład: 129.000 A Cena 5 zł

Bielski patriotyzm w dobrym wydaniu

INFORMACJA WŁASNA
Jak wiele przedsiębiorstw w kraju, również Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Bielsku Podlaskim w latach 1980-81 borykała się z poważnymi kłopotami. Z pomocą w tych najtrudniejszych, kryzysowych dniach pospieszył Krajowy Związek Odzieżowy w Warszawie. Zwykle ludzka żywiołowość sprawiła, że Spółdzielnia przetrwała, nie notując nawet jednego dnia przestoju.
Na podkreślenie zasługuje fakt, że znajdującym się obecnie w znaczenie korzystniejszej sytuacji bielskim spółdzielcom, Krajowy Związek

Dar M. Hermaszewskiego

MOSKWA (PAP) — Jesienią br. mieszkańcy Rownego będą obchodzić 700-lecie swojego miasta. W związku z tym w Obwodowym Muzeum Krajoznawczym otwarto wystawę mówiącą o dziejach miasta. Jest ona stale uzupełniana. Ostatnio powiększyła się o nowy eksponat — jest nim medal przedstawiający kosmonautów Związku Radzieckiego i Polski.
Medal ten, jak i wiele innych eksponatów przekazał muzeum za pośrednictwem swej kuzynki Niny Krawczuk, mieszkanki Rownego, polski kosmonauta M. Hermaszewski, którego dzieństwo związane jest z tym miastem.

Zuchwały napad

PARYŻ (PAP) — W piątek, za ledwie w kilka godzin po obrabowaniu przedsiębiorstwa przewozu pieniędzy, Marsylia stała się widownią drugiego napadu rabunkowego. Tym razem łupem złodziei padła biurowa warteści 3 milionów franków ze sklepu jubilerskiego słynnej firmy „Cartier”.
Dwaj mężczyźni weszli w podniecie do sklepu i poprosili o pokazanie biżuterii. W chwili gdy sprzedawca spełnił ich prośbę, „klienti” wyciągnęli broń. Po obezwładnieniu pracowników sklepu i załazeniu im na karkach, zabrali oni całą znajdującą się w sklepie biżuterię, po czym wyrzili z łupem, nie zwracając na siebie uwagi przechodniów. Pracownikom sklepu udało się zawiadomić policję wkrótce po odejściu obu napastników.

Sześcióraczki w Belgii

BRUKSELA (PAP) — Młoda Belgijka stała się w środę wieczorem sześcióraczką. Dziecko, 24-letnia Hadeyne Rie van Hove jest pleśniarką, a jej matkę pracującą na kolei. Poród nastąpił w klinice „Fabrice” w Blankenberge, na 6 tygodni przed terminem, ale stan dziecka, pięciu tygodni 1. dziewczynki, waga ciąży od 12 do 15 kg jest dobry. 2-3 miesiące będą musiały jednak spędzić w inkubatorach.
Poród odbył się przez cesarskie cięcie i trwał za ledwie 10 minut. Matka po dokonanej wycieczce jest spokojna i bardzo szczęśliwa.
Narodzin sześcioraczek zdarzają się w świecie bardzo rzadko w przeciwieństwie do coraz częstszych pięcióraczek. Ostatnie sześcioraczki przyszyły na świat w styczniu 1980 roku w Florencji a najstarsze sześcióraczki, które udało się utrzymać przy życiu, urodziły się w 1974 r. w Kanadzie w rodzinie państwa Rosenkowitz.

prognoza

DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIS — zachmurzenie przeważnie małe. Temp. maks. od 25 do 27 stop. C. min. od 11 do 13 stop. C. Wiatr słaby z kierunków zmiennej.
IMIENNY — Samuela, Sobiesława.
JUTRO — bez opadów, nadal bardzo ciepło.
IMIENNY — Joanny, Kazimierza.
(mss)

Zachodnie restrykcje godzą w każdego Polaka

Zdaniem robotników
Zachodnie środki masowego przekazu — a zwłaszcza polskojęzyczne rozgłośnie — głoszą niezmienne, że restrykcje gospodarcze zastosowane w stosunku do Polski przez część państw zachodnich — „godzą w rząd, a nie w naród”. Ta obłudna teza znalazła posłuch i poparcie ze strony niektórych „wózków”, którzy nie mogą pogodzić się z faktem, że już nikogo nie reprezentują. Radio „Wolna Europa” podaje, że Lech Wałęsa jest nie tylko przeciwny zniesieniu czy ograniczeniu restrykcji, ale uważa, że należy je zaostrzyć.
Jakie jest zdanie na ten temat ludzi pracy w naszym regionie? Dziś drukujemy kolejne głosy.
TERESA CZAJKA — robotnica Chemicznej Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej:
Restrykcje amerykańskie godność narodowa i stanowią za ledwie półroczek. Znam skutki wojny. Każdy

Już za kilka dni początek roku szkolnego

Co znajduje się w tornistrach i teczkach
Już niewiele dni zostało do pierwszego dzwonka. Pora więc kończyć gromadzenie tego wszystkiego, co będzie potrzebne uczniowi. Zwykle właśnie w ostatnich dniach sierpnia obserwujemy duże kolejki w sklepach obuwniczych i papirniczych oraz z odzieżą. Jak przebiegały zakupy, a przede wszystkim co oferuje handel przed sezonem szkolnym?
BIAŁOSTOCKIE
Przez całe wakacje bez większego trudu można było kupić w sklepach WPHW każdą ilość zeszytów, ołówków, piastelin, okładek na zeszyty, kredek i innych przyborów. Bywały też poszukiwane zeszyty akademickie i kredki w drewnie. Przezorniejsi za-



DMuchawce, latawce, wiatr... Dobra praca szczecińskich stoczniovców

SZCZECIN (PAP) 19 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego spłynął na wodę m/s „Nietieleg VI”. Jest to już szósty statek w licznej 24 jednostki serii holowników pełnomorskich, przeznaczonych do obsługi górnictwa morskiego, zamówionych przez armatora radzieckiego. Realizacja kontraktu przebiega sprawnie. Budowa „Nietielegu VI” trwała niespełna cztery miesiące. Głównym zadaniem tych statków jest zapatrywanie morskich platform wiertniczych w rury, materiały syple, wodę do celów wiertniczych, wodę do picia, oleje i paliwa. Przy ich pomocy można ponadto kotwiczyć platformy wiertnicze na morzu, a w razie potrzeby wykorzystywać do gaszenia pożarów, oraz innych akcji ratowniczych na morzu. Wszystkie pływaki mogą w różnych strefach klimatycznych, a także w warunkach bardzo dużego zalodzenia.

Kolejny dyżur we wtorek

Oczekujemy na sygnały telefoniczne od Czytelników, na wizyty i listy. Dyżurów będą w BIAŁYMSTOKU red. TOMASZ KALINOWSKI i red. ZBIGNIEW LUPINSKI.
Telefon 211-30, ul. Wesolowska 1, pokój 44. W godzinach 8-17.
Jednocześnie gościem naszego dyżuru będzie mgr BRONISŁAW IGNASIAK, zastępca dyrektora Oddziału ZUS w Białymstoku, który czeka na Czytelników i telefony od nich w godz. 13-17.
Liczymy bardzo na wyjaśnienie licznych spraw związanych z emeryturami i rentami, z jakimi zwracają się do nas Czytelnicy.
W ŁOMŻY — red. WAWRZYNIEC KŁOSINSKI dyżurów będzie w Oddziale „GW” przy ul. Świerczewskiego 7. Telefon: 56-97 i 42-42 w. 9. W godzinach 8-15.
W SUWAŁKACH — red. JERZY MARKS i red. JAROSŁAW NOWAKOWSKI dyżur rozpoczyna o godz. 8.00 i zakończy o 14.00, w Oddziale „GW” przy ul. Kościuszki 32, tel. 30-00.
Wtorek, 23 sierpnia kolejny dyżur reporterów.

Wspólne oświadczenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej (skrót)

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, generała armii Wojciecha Jaruzelskiego i najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przebywała w Polsce w dniach od 16 do 18 sierpnia 1983 roku z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja państwowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ericha Honeckera.

W czasie rozmów W. Jaruzelski i E. Honecker poinformowali się wzajemnie o rozwoju sytuacji w obu państwach, omówili aktualny stan i perspektywy współpracy między PZPR i NSPJ oraz PRL i NRD, jak też wymienili połączy na aktualne tematy międzynarodowe.

Wojciech Jaruzelski poinformował o działaniach podejmowanych na rzecz realizacji zadań sformułowanych przez IX nadzwyczajny Zjazd PZPR, stabilizacji życia w kraju, odbudowy więzi partii z klasą robotniczą oraz kształtowania, pod przewodnictwem PZPR, szerokiego frontu porozumienia narodowego. Podkreślił doniosłe znaczenie regulacji prawnych przywrócić przez Sejm PRL 21 lipca 1983 r. dla funkcjonowania państwa w okresie przewrótowania kryzysu społeczno-ekonomicznego. Wskazał na rolę Państwowego Ruchu Odrodzenia Narodowego jako trwałego składnika socjalistycznego systemu politycznego w Polsce.

Erich Honecker poinformował o działalności NSPJ i o wysiłkach ludzi pracy NRD — w roku Karola Marksa — na rzecz dalszej realizacji uchwały X Zjazdu NSPJ. Stwierdził, że głównym zadaniem partii, także w warunkach zaostrej międzynarodowej konfrontacji klasowej, pozostaje utrzymanie i zabezpieczenie osiągniętego materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu oraz jego stopniowy rozwój. Podkreślił, że ścieżką wiodącą do przetrwania i rozwoju NSPJ z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy stanowi trwała podstawa dla kształtowania optymistycznych nastrojów sprzyjających wysokiej aktywności.

Zgodnie stwierdzono, że konsekwentne wzmocnienie potrzebne jest i w warunkach dwustronnych i w sferze międzynarodowej. W dziedzinie socjalistycznego rozwoju Polski i NRD, w układzie obu krajów w umocnienie wspólnoty państw socjalistycznych, w zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa oraz zdecydowanie przeciwdziałania próbom destabilizacji sytuacji w centrum Europy.

Strona NRD potwierdziła swoje pełne poparcie dla działań PZPR wszystkich państw socjalistycznych, w szczególności na rzecz normalizacji sytuacji polityczno-gospodarczej, konsolidacji społecznej i umocnienia zdobyczy socjalizmu w Polsce.

Z zadowoleniem stwierdzono, że przyjaźń i wszechstronna współpraca między partiami, państwami i narodami rozwija się pomysłnie. Zgodnie z duchem i literą Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, pogłębianie i umocnianie stosunki w dziedzinach politycznej, ekonomicznej, naukowej, technicznej i kulturalnej, w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internationalizmu.

Sila motoryczna tego rozwoju są ściśle związane między PZPR i NSPJ. Cechuje je wspólnota celów i interesów obu partii w procesie budowy socjalistycznego społeczeństwa oraz jedynowłowność w ocenie podstawowych problemów współczesności.

Uzgodniono kierunki dalszej pogłębiania współpracy i wzajemnego doświadczenia między PZPR i NSPJ oraz organizacjami politycznymi i społecznymi obydwu krajów i w oparciu o nie postanowiono do końca br. opracować konkretne programy współpracy.

Z zadowoleniem stwierdzono zakończenie, przez centralne organy planowania obu krajów, koordynacji planów społeczno-gospodarczych na lata 1984—1985 i rozpoczęcie prac nad koordynacją planów społeczno-gospodarczych na lata 1986—1990, zgodnie z zaleceniami XXXVI sesji RWPG.

Podkreślono, że potencjał obu krajów stwarza możliwość znacznego rozszerzenia współpracy gospodarczej i zwiększenia wymiany towarowej w porównaniu z obecnie osiągniętym poziomem.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker podkreślili z głęboką troską, że kontynuacja spirali zbrojeń, w tym rozmieszczenie nowych amerykańskich rakiet jądrowych w Europie, na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa.

Obie strony opowiadały się za osiągnięciem porozumienia w radziecko-amerykańskich rokowaniach w Genewie w sprawie ograniczenia i redukcji broni strategicznej i broni jądrowej w Europie, na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD wyrażają pełne poparcie dla stanowiska ZSRR w tych rokowaniach. PRL i NRD wyrażają pełne poparcie dla stanowiska ZSRR w tych rokowaniach.

Obie strony uzgodniły powołanie wspólnej komisji dla przygotowania — odpowiadającego aktualnym warunkom — programu rozwoju ruchu osobowego i turystycznego między obydwoma krajami. Strony stwierdziły potrzebę pełniejszego wykorzystania istniejących mechanizmów współpracy w dziedzinach obywatelskiej, kulturalnej, dla rozszerzenia skali i pogłębienia jej treści, a w szczególności lepszej wzajemnej prezentacji dorobku kulturalnego obu krajów. Uzgodniły rozszerzenie wymiany naukowej prowadzonej w różnorodnych formach, w tym zwłaszcza bezpośrednich kontaktów uczelni i instytucji naukowych Polski i NRD.

W trakcie szerokiej wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej podkreślono zdecydowanie PZPR i NSPJ, PRL i NRD wnoszenia aktywnego wkładu w umocnienie jedności i zwartości Państw — Stron Układu Warszawskiego, podejmowania na arenie międzynarodowej dalszych uzgodnień działań w interesie utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker wyrazili głębokie zaniepokojenie narastaniem napięcia w świecie w wyniku przetrzęsanej przez najbardziej reakcyjne kregi imperialistyczne, zwłaszcza przez USA i niektóre inne państwa NATO, kurzu na globalną konfrontację i wysięg zbrojeń. Towarzyszy temu jawne ingerowanie w wewnętrzne sprawy państw socjalistycznych, a zwłaszcza Polski, naruszanie wzajemnie korzystnej infrastruktury powiązań gospodarczych i powszechnie przyjętych norm w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych oraz wykorzystywanie środków przekazu do prowadzenia wojny psychologicznej przeciwko państwom socjalistycznym. PRL i NRD zdecydowanie potępiają takie postępowanie.

Awanturzy kurs NATO powoduje wzrost zagrożenia dla pokoju, zwiększa niebezpieczeństwo wybuchu wojny jądrowej. PRL i NRD traktują zapewnienie pokoju, niezwłoczne zaprzestanie wysięgu zbrojeń i przejście do efektywnego rozbrojenia, zwłaszcza jądrowego, jako kluczowy problem współczesności.

Obie strony podkreśliły wagę wspólnego oświadczenia przywódców państw — stron Układu Warszawskiego w Moskwie z 28 czerwca 1983 r. jako wyrazu konsekwentnego kontynuowania przez wszystkie państwa UW wspólnego wysiłku na rzecz odwrócenia niebezpieczeństwa wojny i udrożnienia syntezy między państwami. Jednocześnie wskazywały na aktualność pokojowych propozycji zawartych w deklaracji Państw-Stron UW przyjętej w Pradze 5 stycznia 1983 roku, a zwłaszcza zawarcia układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymywaniu pokojowych stosunków między państwami — Stronami Układu Warszawskiego, a państwami członkowskimi Paktu Północno-Atlantyckiego.

PRL i NRD uznają, że jednocześnie przyjęte przez ZSRR zobowiązanie, iż nie użyje jako pierwszy broni jądrowej, wyraża podejście konstruktywne i nacechowane odpowiedzialnością za losy ludzkości. Uważają one za konieczne, aby analogiczne zobowiązania przyjęły wszystkie państwa jądrowe, które dotychczas tego nie uczyniły.

Wojciech Jaruzelski i Erich Honecker podkreślili istotne znaczenie ruchu krajów niezależnych w walce 2 pokoleń, zahamowanie wysięgu zbrojeń, rozwój międzynarodowych stosunków ekonomicznych opartych na demokratycznych i sprawiedliwych podstawach.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół. Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem.

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem. (PAP)

PRL ponownie wyraziła swoje poparcie dla gotowości NRD do udostępnienia całego swego terytorium do celów utworzenia strefy wolnej od broni jądrowej pola walki, przy przestrzeganiu zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa.

PRL i NRD konsekwentnie opowiadają się za umocnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz za zwiększeniem skuteczności jej działań na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w oparciu o ściśle przestrzeganie karty NZ.

Wizyta przebiegała w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnej zgodności poglądów. Sekretarz generalny KC NSPJ i przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przekazał I sekretarzowi KC PZPR, przewodniemu Ministrowi PRL gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie do zwołania w NRD oficjalnej wizyty przyjaciół.

Wielkie zainteresowanie

Ciąg dalszy ze str. 1

oświadczenie prezydenta Reagana z ub. roku, zapowiadające gotowość rozważania środków kontroli zbrojeń kosmicznych, jeśli dałyby się one pogodzić z bezpieczeństwem narodowym USA. Istotą tego zastrzeżenia łatwo pojąć, zwłaszcza ogłoszony przez prezydenta wiosną tego roku amerykański program zbrojeń antysatelitarnych, przewidujący wykorzystanie najnowszych zdobyczy mikroelektroniki i promieniowania laserowego oraz częstotliwościowego o wysokiej energii.

Na temat oferty J. Andropowa wypowiedział się także szef Pentagonu — Caspar Weinberger. Przypomniał, że Związek Radziecki ma przewagę w tego typu broni nad USA i utrzymywał, że J. Andropow chce swą inicjatywą powstrzymać USA od prac nad rozwijaniem własnego takiego systemu.

Komentując te oceny zachodniomocniacka agencja DPA pisze, iż nie widząc się w porroctwa można przewidzieć, że oferta J. Andropowa, również po przywróceniu starannym zbadaniu, nie

spotka się w Waszyngtonie ze szczególną sympatią. Administracja Reagana wie, że może być w tej mierze pewna poparcia Kongresu. W czerwcu Izba Reprezentantów przegłosowała środki na dalszy rozwój systemów antysatelitarnych. W budżecie USA na nadchodzący rok przewidziano na ten cel 19,4 mld dolarów.

Tymczasem parlamentarny sekretarz stanu w bńskim Ministerstwie Obrony, Peter Kurt Wuerzbach, stwierdził w wydawie dla piątkowego wydania „Neue Osnabruecker Zeitung”, że USA powinny przyjąć radziecką ofertę rezygnacji z broni antysatelitarnych. W interesie wszystkich narodów leży, aby w przestrzeni kosmicznej nie stacjonowało żadnej broni, a tym samym aby można było zapobiec wysocze niebezpieczeństwu rozwojowi sytuacji. Jednakże jego zdaniem, Rosjanie powinni być gotowi do przeciwności na złom swych „satelitów myśliwskich” jeśli Amerykanie zrezygnują z budowy podobnych systemów. Dodajmy w tym miejscu, że właśnie to zapowiada oferta J. Andropowa.

Bielski patriotyzm w dobrym wydaniu

Ciąg dalszy ze str. 1

przeważają pracownicy spółdzielni. One proponują nowości asortymentowe. Najbardziej różni się od konkurencyjnych. Podobnie było z kapkami. Przeceniono je z 400 na 300 zł za parę. Ustalając cenę na swoje wyroby, spółdzielcy świadczą powodzenie własnego roszkodu. Wymaga tego, ich zdaniem, wprawdzie wolno jednak systematycznie stabilizujący się rynek.

Spółdzielni produkowanej w spółdzielni odzież największe wzięcie mają bluzy z teksasu, sztruksowe spodnie i marynarki; nie słabnie też popyt na męskie koszule flanelowe. Szyci się tu również odzież robotniczą. Branza metalowa i drewna, to przede wszystkim stoliki świetlicowe i stoły kuchenne. W sklepach „1001 drobiazgow” można kupić węglarki i szuflki dla gospodarstw wiejskich oraz piekarniki montowane w kuchniach opalanych węglem.

— Z piekarnikami — mówi prezes spółdzielni, Nestorowicz — mieliśmy ostatnio trochę kłopotów. Na rynku pojawiła się konkurencja. Społębnie, myśleć że skutecznym

— dodaje — będzie zmniejszenie ceny. Teraz nasze piekarniki kosztują 900 zł, o 100 zł mniej, a niczym nie różnią się od konkurencyjnych. Podobnie było z kapkami. Przeceniono je z 400 na 300 zł za parę. Ustalając cenę na swoje wyroby, spółdzielcy świadczą powodzenie własnego roszkodu. Wymaga tego, ich zdaniem, wprawdzie wolno jednak systematycznie stabilizujący się rynek.

Ow zdrowy rozsądek towarzyszy również zamierzeniom dotyczącym uruchomienia w najbliższym czasie zakładów produkcji dachówek, instalacji ogrzewczych i naczynia do gaśnięcia pożarów. Są warunki do uruchomienia takiej produkcji; na przeszkodzie stoi jedynie brak zapewnienia dostaw materiałów.

Spółdzielnia w Bielsku Podlaskim ubiega się o dewizy na zakup maszyn do obróbki dywanów. Gdyby się to udało, można by zagospodarować resztki dywanów z bielskiej „Agneli”. Niedobór piżam na rynku na Bielsku był dla spółdzielców sygnałem do działania. W porozumieniu z „Bielskocanką” i przy wy-

datnej jej pomocy uszyte w Bielsku flanelowe piżamy znajdują się niebawem w naszych sklepach.

Plan półroczny został wykonany w 62 proc. Sprzedano (do sierpnia br.) produkcję na sumę ponad 60 mln zł. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego jest ona wyższa o 46,4 proc.

Sądząc po zgromadzonych zapasach, spółdzielnia nie grozi przestój, przynajmniej do końca roku. Jest więc pewność, że zadania będą przekroczone.

Pracownicy Wytwórzo-Uslugowej Spółdzielni w Bielsku Podlaskim czują się autentycznymi spółdzielcami. Wiedzą, że pracują dla siebie. Aktywniejszy żyje sprawa mi zołgi, sygnalizując Radzie Nadzorczej jej potrzeby. Wspiera też swoim autorytetem działalność nowych związków.

Prezes spółdzielni, zapytany o tych najlepszych uśmiecha się dyskretnie. — Musiałaby pani wymienić co najmniej 130 nazwisk; tytuł bowiem pracowników z okazji Święta Lipcowego nagrodzono za bardzo dobrą pracę. (bus)

Udana retransplantacja nóg

BELGRAD (PAP). Sukces chirurgów centrum klinicznego w Lublinie został potwierdzony stanem zdrowia małego pacjenta — dwuletniego Duszana Valentincika, któremu 11 lipca br. kosiarzka obciąła obie nogi. W Lublinie dokonano unikalnej, uwienczonej pełnym powodzeniem operacji: retransplantacji nóg. Trwała ona 8 godzin, przeprowadzali ją dwje ekipy specjalistów.

Obecnie, po 5 godzinach, mały Duszan opuścił klinikę. Pozostanie w domu pod stałą kontrolą lekarską, ale chirurgzy lublubiński twierdzą, że proces rekonwalescencji przebiega znakomicie.

Rodzinna tragedia

KROSNO (PAP). 19 bm. w Grudzie Kępskiej w gminie Bielesz doszło do rodzinnej tragedii. 6-letnia Genowefa, została zamordowana władcą przez swego swagra i rówieśnika Edwarda W. Przyczyna zabójstwa była sprzeczna graniczne i nieporozumienia sąsiadów. Edward W. po dokonaniu zabójstwa uciekł do lasu, gdzie został schwytany przez funkcjonariuszy MO i aresztowany.

Wywiadowca Wróblewski nie omieszkał pochwalić młodych ludzi za odwagę i „ścisłą decyzję”. Może nawet zaproponował im po matym piwie, bo jego stae na taki gest, a jego rozmówcy — jak twierdzi — nie mają za co kupić nawet pastę do zębów i mydło. Pożegnali się szybko,

Wywiadowca Wróblewski nie omieszkał pochwalić młodych ludzi za odwagę i „ścisłą decyzję”. Może nawet zaproponował im po matym piwie, bo jego stae na taki gest, a jego rozmówcy — jak twierdzi — nie mają za co kupić nawet pastę do zębów i mydło. Pożegnali się szybko,

Zdaniem robotników

Ciąg dalszy ze str. 1

kto pamięta trudne lata powojenne, ten decyzyj Reagana pochwałać nie powinien. Przecież nasz zakład odczuwa również ujemne następstwa owych restrykcji: niedostatek farb, tworzyw sztucznych i innych surowców. Ale mamy zdrowie i sprawne

rece, możemy sami więcej zrobić. Jestem zaskoczona postawą Walęsy. Czy czuje się on Polakiem? Jak on może pochłaniać sankcje gospodarcze Reagana? Boli mnie ta sprawa. Ojczystego gniazda kałać nie można. Szkodzi to narodowi polskiemu.

PIOTR OLSZEWSKI — członek prywatnego zespołu hodowli drobiu w Józwowie gm. Nowinka:

Zajmujemy się chowem kur mieszczańskich. U nas sankcje odczuło się szczególnie w ub. roku, ponieważ produkcja oparta jest na paszach zachodnich. A przy u-dowli drobiu podstawowa pasza jest kukurydza. Kiedy wprowadzono sankcje do-trwałości tylko do zakoń-czenia cyklu hodowlanego i nowego stada już nie zakła-daliśmy. Nawet ci, co kurv-mieli to je wyrzucili.

„Nie jesteśmy „starymi” drobiarzami, żeby mieć ma-łatek. Rozpoczęliśmy w 1980 r., tyle się napracowaliśmy i włożyli w to pieniądze. Trzeba było na dodatek spłaćć zaciągnięte kredyty. Przez p. Reagana z marszu musieliśmy zmieniać techno-logię. Przeszliśmy na kaczki

i gęsi. Zmieniając kierunek trzeba było jednak zainwestować 1,5 mln zł. W ogóle dało nam to w kość. A kto te sankcje odczuł? — producent i konsument. Teraz nasze już mamy z zakładów drobiarskich. Ale odbudować stado to nie taka prosta sprawa. Komu te sankcje potrzebne? One nam nie pomagają. Dotykają właściwie tylko zwykłego człowieka. Reagana pólk w sklepach nie zapewni. To raczej my, gdy paszę przetworzimy, damy trochę do sklepów.

A co do tych, którzy występują za utrzymaniem sankcji — prawdziwy rolnik prawdziwy robotnik, prawdziwy Polak tak by nie mówił.

ANTONI GNIDZIEJKO — mistrz mechaniki maszyn rolniczych ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Sokołowie:

Sankcje amerykańskie są szkodliwe dla nas. Musieliśmy zrezygnować z hodowli drobiu, bo Amerykanie nie sprzedają nam kukurydzy. Odczuwamy je również w naszym zakładzie. Ale obę-dziemy się bez ich pomocy, chociaż jest nam trudno. Nasi robotnicy też umieją robić dobre maszyny i inne rzeczy. Niekdy bym nie za-dał.

EUGENIUSZ ANDRUSZKIEWICZ — szlifierz narzędziowni FPIU w Białymstoku:

Cieszymy się, że przed dwoma laty, gdy obok nas-zej narodziła się przysła-nywało cośś hali do pro-dukcji nowoczesnych op-rawek do gwintowania. Są to bardzo precyzyjne urządze-nia i poszukujemy również za granicą. Mieliśmy je wy-słać m.in. do USA, bo z kra-jem tym „Uchwyty” od-wielu lat korzystnie współ-pracowaliśmy. Świadczą o tym duże obroty handlowe.

Na początku 1982 r. nastą-piło zerwanie kontraktu, bo Amerykanie natoczyli na Po-lskę restrykcje gospodarcze. Na Sporo się wtedy o tym mó-wiło i na naszych zebra-niach, i tak, między ludźmi. Fabryka musiała przeciw-tybko szukać nowej pro-dukcji i przedstawiać się na-wne wyroby. Zamieniana była sporo, bo i wielu lud-zi już przekształcono do pro-dukcji oprawek. Wrócić też z USA do zakładu pełne kon-tenery. Fabryka musiała ponosząc np. dodatkowe ko-zy transportowe — sprze-dawać oprawki gdzie się dało.

Straty są wymierne. Przed wprowadzeniem restrykcji sprzedawaliśmy na Zachód wyroby za ok. 12 mln, do-larów rocznie. Teraz tylko za ok. 5 mln, a przecież kraj potrzebuje dewiz. Na szczęście firma nasza znana jest na świecie z dobrych wyrobów i przedz czy póź-niej wrócimy na rynki za-chodnie.

LIDIA DZIERWIAŃSKO — brzygadziśka pakowni drobiu w Białostockich Zakładach Drobiarskich:

— Restrykcje odczułymi na własnej skórze. Staleja przeciw taśma uboju. Część koleżanek musiała nagle prze-walifikować się i prze-jść na taśmę uboju pła-tiwa wodnego. Kto sobie z tym nie radził, musiał o-dejść. Sporo kobiet zdecy-dowało się więc na urlopy wychowawcze. Ze szkoły przyzakładowej też odesz-ło wtedy sporo młodzieży.

Pan Walęsa doradza Ame-rykanom prowadzenie dalszych restrykcji. Bola nas takie wypowiedzi. Ciekawi też jesteśmy czy na karmi-omiaro swoje odczuć? Chy-ba że mu Amerykanie pod-syła... My pracujemy cięż-

— Chociaż wynikiem szko-ły spowodowane restrykcy-ami, aczkolwiek nie bez tru-dności, są przeciwnie — to dla dobra normalnych stosunków międzynarodowych należy je znieść. Moim zdaniem, leży to w interesie światowego han-dlu, a nie tylko naszym.

My, tu w zakładzie re-strykcje wyraźnie odczu-wamy. Od dwóch lat wypro-dukowane trzpienie i uchwy-ty w układzie całowym za-legają magazyn wyrobów gotowych. Ich wartość wy-nosi blisko 5 mln zł. Wyko-nane one zostały na specja-łne zamówienie handlowców

z krajów zachodnich. Z u-wagi na system miar nie-mogą być zastosowane w in-nych maszynach. Zbyt wy-robów pozwoliłby na wzrost naszych płac.

Karząc nasz rząd, karzą całe społeczeństwo, bo wszy-scy ponosimy tego konsekw-encje. Odczuwamy to też niejednokrotnie na naszych sto-lach. W okolicach Kolna odbyły się nawet kurze od du-żego czasu stoją puste i braku psu, ściślej niektó-rych komponentów.

W swoim, robotniczym gro-nie, restrykcje i tych którzy je popierają, nazywamy zwykłym draństwem.

— Oni nie są nam potrzebni w Stanach — powiedział nam kiedyś dyplomata ame-rykański, przebywający z wi-zytą w redakcji „Gazety Współczesnej”. — Oni po-trzebni są nam tutaj, w Pol-sce, jeśli chcą wykonywać „robotę” po naszej myśli i według naszych instrukcji.

Teraz nie mamy już wąt-pliwości o co chodzą

„Gazeta” komentuje

Czterech uczniów Liceum Morskiego w Gdyni za-pragnęło nagle dostać się do raju.



MAJOR
BOGDAN
SZEPIETOWSKI

Chcę wyjechać... do Hiszpanii

Ciąg dalszy ze str. 1

Tu jeszcze jedna uwaga. Przy wyjazdach do pracy w NRD i Czechosłowacji rezydentowi są potrzebne dowody osobiste. Takie zezwolenia uzyskiwała m.in. młodzież w ramach między-narodowych hufców pracy.

Teraz kraje kapitalistyczne. Tutaj przepisy są chyba nieco inne.

W zasadzie nie. Potrzebne jest zaproszenie potwierdzone przez konsulat i miejscowe władze. Nie przywrócić jeszcze wyjazdów „na koła dworowe”. Z tej formy mogą jedynie korzystać rzemieślnicy wykonujący produkcję i usługi eksportowo-importowe. Każdorazowo potrzebne jest jednak pismo popierające wniosek o wyjazd z Izby Rzemieślniczej.

Pasporty na kraje zachodnie mają ważność dwóch lat, z wieloletnim przekraczaniem granicy.

Zawile są te przepisy pasportowe. Pewnie w waszym biurze przesłuchacie codziennie masę ludzi.

Najczęściej zupełnie niepotrzebnie. Mamy zasadę wydania pasportu w ciągu miesiąca po złożeniu wniosku. Niekiedy czekają na kwestionariusze, a te można przecież pobrać nie tylko u nas, ale także w konsulacie. To bzdura. Jeśli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwość, to przecież w każdy wtorek od 13 do 17 przyjmują oświadczenia w Wydziale przy ul. Berna 4. A jeśli i to kogoś nie zadowala, może za naszym pośrednictwem odwołać się do Biura Pasportów MSW w Warszawie, ul. Koszykowa 16, w ciągu 14 dni po zawiadomieniu o odmowie.

Dziś panował pan z „reporterem na zamówienie” w miniony wtorek. Czyżby było inaczej?

Zauważyłem, że nie tylko u nas jest taki „kocioł”. Miałem sporo telefonów i wizyt w naszym Wydziale i w większości przypadków nie możemy wydać zgody. Po pierwsze sprawy związane z obronnością kraju. Jest to zrozumiałe. Po drugie służby wojskowej obowiązują określony czas karencji – około dwóch lat. Nie wydajemy też pasportu osobom, wobec których toczy się postępowanie prowadzone przez organa ścigania.

Są ludzie z wyrokami w zawieszaniu...

„oni oczywiście nie wyjadą. Następnego dnia po upływie okresu zawieszania, mogą już się do nas zgłosić. Osoby posiadające zadłużenia wobec państwa i alimentacyjne również przed uzyskaniem pasportu muszą być uregulowane i jeszcze jedno chciałbym mocno podkreślić. Wszelkie za-

chowanie się za granicą nie liczące z godnością obywatela PRL, nie uchodzi naszej uwadze.

Przemysł, lecz nie...

Owszem, lecz nie tylko. Nieetyczne postępowanie za granicą, burdy, nielegalny handel, fakty kradzieży, odcinanie się od wydziału i realizowanie własnego programu pobytu, przedłużanie wyjazdów zagranicznych poza terminy zgłoszone przed wyjazdem z kraju. To utrudnia ponowne uzyskanie pasportu. Jest to sprawa zrozumiała – za niewłaściwe postępowanie trzeba płać.

Czy do końca życia?

Oczywiście nie. Do tych spraw podchodzimy indywidualnie, aczkolwiek zawsze musimy minąć pewien czas, by ten ktoś ponownie mógł się ubiegać o wydanie pasportu.

Kim pan właściwie jest – milojantem czy urzędnikiem?

I jednym i drugim. Pracuję przecież w Wydziale, który jest ogniwem organów MSW mającym za zadanie obsługę międzynarodowego ruchu turystycznego. Przygotowywanie pasportu jest typową robotą biurową. Często mówi się, że do was trzeba mieć „dojścia”. Nie podobno. Słyszmy tu i ówdzie o istnieniu pośredników i nawet stosownych taryf za załatwienie pasportu. To bzdura. Jeśli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwość, to przecież w każdy wtorek od 13 do 17 przyjmują oświadczenia w Wydziale przy ul. Berna 4. A jeśli i to kogoś nie zadowala, może za naszym pośrednictwem odwołać się do Biura Pasportów MSW w Warszawie, ul. Koszykowa 16, w ciągu 14 dni po zawiadomieniu o odmowie.

Dziś panował pan z „reporterem na zamówienie” w miniony wtorek. Czyżby było inaczej?

Zauważyłem, że nie tylko u nas jest taki „kocioł”. Miałem sporo telefonów i wizyt w naszym Wydziale i w większości przypadków nie możemy wydać zgody. Po pierwsze sprawy związane z obronnością kraju. Jest to zrozumiałe. Po drugie służby wojskowej obowiązują określony czas karencji – około dwóch lat. Nie wydajemy też pasportu osobom, wobec których toczy się postępowanie prowadzone przez organa ścigania.

Są ludzie z wyrokami w zawieszaniu...

„oni oczywiście nie wyjadą. Następnego dnia po upływie okresu zawieszania, mogą już się do nas zgłosić. Osoby posiadające zadłużenia wobec państwa i alimentacyjne również przed uzyskaniem pasportu muszą być uregulowane i jeszcze jedno chciałbym mocno podkreślić. Wszelkie za-

Kronika „Daru Młodzieży”

* Niedawno przedstawiciele Zarządu Zakładowego ZSMF przy Fabryce Wyróbów Runowych „Agnella” w Białymstoku, na ręce komendanta naszego zagłowa „Daru Młodzieży” kapitana żegluga wielkiej Olechnowicza przekazali gołębim z godłem państwowym, wykonanym w czynie społecznym przez członków ZSMF.

* Do końca lipca br. sprzedano już 5,5 tys. srebrnych monet z wizerunkiem białej fregaty. Monety te, mimo plotek o ich wyczerpaniu, można nabyć w dowolnej ilości w Wy-

szej Szkole Morskiej w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83, tel. 21-70-41, wewnętrzny 295.

* W lipcu br. Biuro Komitetu Wykonawczego Budowy „Daru Młodzieży” zmieniło swą siedzibę. Oto aktualny adres: Komitet Wykonawczy Budowy „Daru Młodzieży”, 81-226 Gdynia, ul. Benjowskiego 24/24a, Dom Studencki WSM nr 1, tel. 20-39-19.

Przypominamy konto bankowe: Komitet Budowy „Daru Młodzieży”, I Oddział Miejski NBP, Gdańsk, nr 1905-2743-132. (h)

Czytelnicy Redakcja Czytelnicy Redakcja

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Jak uwolnić się od pijaństwa?

Nowe „prawo przeciwalkoholowe”, z którym wiążemy nadzieje na zmniejszenie spożycia alkoholu w Polsce, wciąż budzi zainteresowanie Czytelników. Otrzyma-
liśmy, zwłaszcza po naszej dyskusji „Od kieliszka do paragrafu” sporo listów, w których autorzy dosłownie nas rąsypali pytaniami, związanymi z nową ustawą. Dziś odpowiadamy na niektóre z nich.

● Już z samego tytułu ustawy (O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi) wynika, że ustawodawca położył nacisk na profilaktykę. Jak więc należy interpretować pojęcie trzeźwości w rozumieniu uchwały? (Tadeusz Białoszewski, Białystok)

— Trzeźwość to nie to samo co abstynencja, a wychowanie w trzeźwości oznacza wychowanie w pięciu umiarkowanych. Ustawa zwraca się do rządu, poszczególnych ministrów i instancji centralnych, jak również do organizacji społecznych, nakładając na nie obowiązek wszechstronnych działań propagandowo-antyalkoholowych w duchu krzewienia trzeźwości. Po-

ważnym zadaniem powołano Sejmowi i terenowym organom władzy państwowej. Rada Ministrów została zobowiązana do składania corocznego sprawozdania Sejmowi z wykonania ustawy, zaś terenowe organa – podobnych sprawozdań radom narodowym. W porównaniu z poprzednią ustawą antyalkoholową z 1959 roku są to rzeczy zupełnie nowe.

Również wręcz „rewolucyjnym” rozwiązaniem jest przyjęcie zasady, że od wpływów pieniężnych ze sprzedaży napojów alkoholowych nie może zależeć ocena wyników działalności przedsiębiorstw handlowych, jak też wynagrodzenia i premie ich pracowników. Zakazano prowadzenia reklamy alkoholu na terenie kraju. Nowa ustawa postanawia, że ceny alkoholu wyprzedzać będą wzrost dochodów ludności.

● Jakże wprowadzono nowe rozwiązania ograniczające dostępność napojów alkoholowych? (Wacław R. Hajnowski)

— Jest ich wiele. Piwo uznano za napój alkoholowy. Zresztą zgodnie z treścią art. 46 ustawy napojem alkoholowym jest produkt przeznaczony do spożycia, a zawierający alkohol etylowy o stężeniu po-

wyżym 1,5 proc. Wprowadzono całkowity zakaz wnoszenia, podawania, spożywania i sprzedaży alkoholu na terenie zakładów pracy. Zakaz ten obwarowano stosownymi sankcjami. Na kierowników zakładów i instytucji nałożono obowiązek niedopuszczania do pracy osób nietrzeźwych. Alkoholu nie można mieć w pracy, chyba, że ktoś, kto go przyniósł z zamiarem wypicia po pracy w innym miejscu, zgłosił ów fakt, pozostawiając butelkę w depozytce. Dotyczy to również innych obiektów, jak np. stadiiony, gdzie odbywają się masowe imprezy. Rozszerzono zakaz sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu w środkach i obiektach komunikacji państwowej, z wyjątkiem relacji między-narodowych. Zmniejszono też godzinę sprzedaży napojów alkoholowych. Od godziny 6 do 13 obowiązuje bezwzględny zakaz sprzedaży w placówkach detalicznych i gastronomicznych.

● Dotychczasowe leczenie osób cierpiących na alkoholizm było przymusowe. Natomiast nowa ustawa zakłada dobrowolność leczenia. Na czym jeszcze polega nowym w tym względzie? (Irena P. Olecko)

— Ustawa przewiduje jednak pewien wyjątek od wspomnianej zasady. Chodzi o obowiązek leczenia, którym objęci zostali ludzie, jeśli powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizują nieletnich, uchylają się od pracy, zakłócają porządek publiczny. O obowiązku tym orzeka sąd. Orzeczenie sądu musi być poprzedzone badaniami lekarskimi chorego, który w razie uchylenia się od tego zalecenia może być na podstawie zarządzenia sądu przymusowo doprowadzony do lekarza. Nikt nie może jednak zmusić pacjenta do stosowania przepisanych leków. Wnioski o zastosowaniu obowiązku leczenia mogą składać terenowe komisje ds. przeciwdziałania alkoholizmowi, bądź prokurator. Nowością jest przepis, mówiący, że na czas leczenia sąd może wyznaczyć kuratora.

● Leczenie osób uzależnionych od alkoholu – zawsze przebiegało u nas nie najlepiej, a to głównie z powodu braku funduszy na ten cel. Skąd wziąć na to pieniądze?

— Rząd będzie corocznie ustalał plan sprzedaży napojów alkoholowych. Będzie też każdego roku określał wysokość stawki procentowej (w granicach od 3 proc.) wartości sprzedaży alkoholu. Pieniądze te zostaną przekazane na najszerszą pojętą walkę z alkoholizmem. W dyskusjach poselskich proponowano, aby przekazać 3 proc., ale stanęło na sformułowaniu „do 3 procent”. Różnicy tej nie będziemy komentowali, ale bądźmy dobrej myśli.

● Nowa ustawa antyalkoholowa przewiduje wiele nowych przepisów karnych. Proszę o scharakteryzowanie niektórych. (Jerzy L. Białystok)

— Nowym polega na uznaniu za wykroczenie picie alkoholu w różnych niedozwolonych przez ustawę miejscach. Za picie tam, gdzie nie

wolno, można stanąć przed kolegium i zapłacić wysoką grzywnę, nawet do 20 tys. zł. Wykroczeniem jest sprzedawanie i podawanie alkoholu tam, gdzie ustawa tego zabrania. Karane jest także usiłowanie popełnienia wspomnianych wykroczeń. Wystarczy odkorkować butelkę czy wlać alkohol do musztardówki w miejscu pracy, aby stanąć przed kolegium.

Jest jeszcze jeden interesujący przepis zasługujący na szeroką popularyzację. Zaczynamy go w dosłownym brzmieniu: „Kto wbrew szkodliwemu obowiązkowi nadzoru dopuszcza do sprzedawania, podawania lub spożywania napojów alkoholowych na terenie zakładu pracy, jak również powyższych wiadomości o sprzedawaniu, podawaniu lub spożywaniu na terenie zakładu pracy takich napojów nie podejmie prawem przewidzianego postępowania, podlega karze pozbawienia do 2, ograniczenia wolności lub grzywny”.

Strzeżcie się więc mistrzowie, kierownicy i przełożeni wszelkich szczebli. Jeżeli wasz podwładny piję, ryzykuje jedynie grzywną – wy możecie zawadzić nawet za kratki. Niezależnie od wymienionych przepisów, kodeks karny przewiduje też sankcje za przestępstwa popełnione w stanie nietrzeźwości. Np. za spowodowanie wypadku drogowego można otrzymać karę od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Z kolei za prowadzenie pojazdu w stanie wskazującym na spożycie alkoholu – grozi areszt do 5 miesięcy albo wysoka grzywna, nie mówiąc już o odebraniu prawa jazdy. Nie warto więc ryzykować. (SF)

P.S. Do pozostałych pytań oraz wątpliwości naszych czytelników powrócimy w jednej z najbliższych kolumn.

ZDANIEM CZYTELNIKÓW

Chronić lasy i rzeki



Chcielibyśmy wszyscy, aby nasze lasy żyły. Dlatego pod odpowiedzialną ochroną powinna być zarówno roślinność, jak i zwierzęta. A winny, że tak jak pożar niszczy lasy, tak i człowiek swą rańską gospodarką może las zniszczyć zupełnie.

Wiosna na łamach „GW” ukazało się kilka wypowiedzi na temat łowiectwa. Nie możemy upraszczać sprawy rozumowaniem: jeśli zwierzęta niszczą las, trzeba je wybić „do nogi”. Zdaniem innych, plany dostaw drzewiny muszą być wykonane z myślą głównie o eksporcie. Pytam z niepokojem, czy plany te uwzględniają konieczność pozostawienia odpowiedniej ilości różnych gatunków zwierząt niezbędnej do dalszego rozmnażania się i zachowania równowagi fauny i flory leśnej.

MARIA BOGACKA
Białystok

Jestem wdzięczna za Bielską Podkaskiego i często przebywam nad Narwią w okolicach Strąbli.

Czerwem, Denisek i innych wsi. Zaobserwowałem, że w dni wolne od pracy, w porze popołudniowej, nad rzeką pojawia się horda kłusowników. Uzbójcy nie są w tzw. „kłomnie”, (specjalnie kosze widniały, przy pomocy których w niedozwolony sposób odławia się ryby spod przybrzeżnej faszyny).

Słyszałem, że Związek Wędkarski wie o tym, ale jak widać – nie z tego jest wynika. Tymczasem ja i pozostali miliony wędkarzy w kraju płacimy średnio po 500 zł rocznie na ochronę, zarybienie itd. Chcielibyśmy, aby nasz związek był nie tylko poborcą pieniędzy, ale i prawym opiekunem wód.

Moim zdaniem, za pieniądze płacone związkowi przez wędkarzy można by zorganizować kontrolujące patroli, przynajmniej tam, gdzie znane są miejsca klusowniczej „działalności”. Pobierane mandaty uzupełniłyby fundusz ochrony wód. B.B. (Nazwisko i adres znane red.)

NASZ KOMENTARZ

Aby nie żyć tylko chwilą

W życiu moim było różnie – pisze Andrzej W. z woj. suwalskiego – dzieciństwo bardzo ciężkie, spędzone w wiosce zabitej deskami. Wczesnym straciłem ojca. A że miałem jeszcze troje młodszych rodzeństwa, musiałem nieraz być dla nich ojcem. Także i młodość prześliznęła mi się przez palce... Dziś patrząc na życie z perspektywy lat odnośne wrażenie, że najtrudniej przeżyć codzienność, tyle drobnych trudów i kłopotów, i to stałe tych samych, nużących, beznadziejnych. Czyżby zmarnował już całe życie?

Coraz częściej w listach naszych Czytelników, zwłaszcza młodych, czytamy, że „żyją codziennością”. Nie planują, nie marzą, nie dążą do realizacji jakiegokolwiek celu, nie odnoszą sukcesów. Żyją chwilą, a właściwie przecekują kolejne chwile, godziny. I tak upływa im życie.

Owszem, trudno teraz znaleźć człowieka, potrafiącego tą chwilą naprawdę się cieszyć. Rzeczywistość jest niewesoła. Nielatwo o plany, decyzje, dążenia. Niezależnie jednak od tego, czy jest łatwiej czy trudniej – czas płynie tak samo. Skróćmy przynajmniej, a na czole coraz więcej bruzd, zarówno gdy mamy do czynienia z tzw. dostatnim życiem, jak i z ubóstwem. Czy pamiętamy o tym? Chcemy aby w życiu naszym były wydarzenia – takie czy inne, a więc rodzinne, społeczne, historyczne o wielkim wymiarze. Lubimy je wspominać, oceniać. A przecież gdybyśmy polżyli do wszystkiego, umiśłowili w czasie, okazaloby się, że owe wydarzenia są jedynie mizerną częścią naszego życia w burzliwej codzienności. Dźwięne – jak mało jesteśmy przygotowani do przeżywania, oceniania i niejako wykorzystywania tej codzienności, która niejednemu przecież wypełnia całe życie.

Czy można pogodzić się z dzisiejszą rzeczywistością, a więc – powszedniością kolejek, i to nie tylko sklepowych, nerwowością, depresją i innymi kryzysowymi dolegliwościami?

Nie chcę być filozofem, lecz odpowiem słowami naszego znakomitego filozofa prof. Łatakiewicza: „W mniemaniu ogółu największymi przeszkodami dla ludzkiego szczęścia są niektóre wydarzenia zewnętrzne... Większość ludzi usiłuje uwalniać, przezwyciężać, najprostszym sposobem – stara się je usunąć. Inny sposób walki opiera się na zasadzie – czego nie można usunąć, to trzeba unieszkodliwić. Najpewniej zaś unieszkodliwimy przeszłość jeśli usuniemy się spod jej wpływu. Gdy nad czymś nie możemy panować, to uczynmy przynajmniej, by to coś nie panowało nad nami. Nie pozostaje nam innego jak starać się o zmianę warunków psychicznych”.

Nasze mówiąc, chodzi tu, aby w obecnych trudnych czasach sytuacji nie pogarszać, lecz przeciwnie – starać się ją polepszyć, albo przynajmniej odciągnąć jej skutki. Z kryzysem – nie tylko ekonomicznym – przecież – wiąże się problem jak przeżyć, a nie tylko – być przeżytym. Jest to sprawa każdego z nas, a także ważny problem społeczny na dziś i na jutro. (SF)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Butelkowa udręka

Przed miesiącem zamieszciliśmy na naszych łamach list Czytelniczki, która krytykowała zastraszanie kupców opakowanymi szklankami w plastikowych sklepach. Odpowiedział na ten list, przytaczając wyjątek z Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Białymstoku – Henryk Kiszko, pisze m.in.:

Od dawna nasza Spółdzielnia ma trudności ze znalezieniem odbiorcy butelek po syropach ziołowych, interweniowaliśmy wielokrotnie u miejscowych producentów i hurtowników, ale nie przynosiło to żadnego skutku. „Herbapol” jako dostawca tych napojów nie jest zainteresowany odbiorem butelek. Również Przedsiębiorstwo Hurtowe „Spożywek” odmawia przyjęcia tłumacząc się tym, iż nie pochodzi one z ich obrotu. Zakłady „Spirytusowe „Polmos” przyjmują jedynie butelki dokładnie oczyszczone z resztek napojów oraz pozbawione etykiet. Niestety, nie możemy tego wykonać w naszych sklepach. Dlatego po pośrednictwie prasy uprzejmie prosimy szanownych klientów o dokładne mycie butelek zarówno od strony wewnętrznej, jak i na zewnątrz. Prosimy o zwrócenie uwagi na to, że w związku z tym, co zostało napisane powyżej, wyjaśnienie nieodparcie nasuwa się pytanie –

komu zależy na pustych butelkach? Pamiętamy jeszcze czasy, gdy z braku opakowań stawały linie produkcyjne w niejednej fabryce. Ogłaszano apele, prowadzono wywózki, a więc przy zakupie alkoholu. A dziś? Cóż, widocznie kryzys mija, więc wszyscy zmiernie do starego. (Jup)

Obiecanki, cacanki...

W lipcu na prośbę Mariana Półtarczyckiego interweniowaliśmy w Przedsiębiorstwie „Polmozy” w sprawie naprawy wózka inwalidzkiego. Chodziło o niedotrzymanie terminu.

Po naszej interwencji „Polmozy” obiecał, iż dokona naprawy wózka najpóźniej do końca lipca br.

Niedawno pan Półtarczycki napisał do nas ponownie, powiadając, iż z zalem, że wózek nadal nie jest naprawiony. A więc jak w tym porządku: obiecanki, cacanki... Może więc po publicznym przedstawieniu sprawy, obiecanka „Polmozy” stanie się faktem. (bm)

Oj, życie, życie...

Polmozy Białystok pisze do Zdzisława Szatkowskiego, byłego klienta, który sześć miesięcy wcześniej kupił malucha i zapłacił zań ile należało. Teraz otrzymał następujący list:

„Uprzejmie prosimy o wpłacenie na nasze konto czterech tysięcy złotych. W przypadku nieuregulowania należności sprawę skierujemy do sądu”. Zapewne wraz z uprzejmą prośbą o najwyższy wymiar kary. Uprzejmość popłaca. *

Pani Wiesława Marianna Baluta z Suwałk, skarży się na Terenową Komisję Odwoławczą do spraw Pracy. Pisze m.in.:

„Do dnia dzisiejszego nie otrzymałam decyzji, chociaż wiem, iż rozprawa odbyła się w czerwcu. Dziesięć razy byłam i usilnie prosiłam o ten dokument. Z ich rozmowy wynika, że nigdy go nie dostanę, bo nie mają czasu żeby napisać. Tylko się śmieją. Co robić?” Spokojnie czekać aż pęknie ze śmiechu. Wówczas powołają nową komisję, która powinna napisać zaległe decyzje zanim znowu coś ją nie rozbił. *

Mieszkańcy jednej z gmin w woj. białostockim donoszą: „No cóż, naszego naczelnika nie nie obchodzi poza tym, aby gardło było napięte. Dzień w dzień. Jeśli dobrze z nim nie popijesz, to nie nie załatwi. Potrafi za frak wyrzucić i pogonić do monopolu po wódkę. A teraz pobudował głupi zalew, w którym krowy się kąpią”. Widocznie ma powody. (lap)

Dzisiejsze, trzydzieste czwarte wydanie naszej cotygodniowej kolumny „Czytelnicy – Redakcja” przygotował do druku STANISŁAW FIEDOROWICZ. Jednocześnie prosimy naszych Czytelników o wypowiedzenie się na jej temat. Chcemy wiedzieć, co Wam się w niej podoba najbardziej, a co chcielibyście zmienić. Najciekawsze listy z propozycjami będą nagrodzone książkami.

Czysty DO REDAKCJI

GDY PZU ŚPI

27 czerwca 1981 roku mieliśmy z mężem wypadek samochodowy. Fakt ten zgłosiliśmy do PZU w Łapach. Poinformowano nas, że odesłaliśmy wniosek za pomocą wypadku otrzymamy dopiero po dokonaniu naprawy i przedstawieniu rachunków. Ponieważ musiałem czekać na kolejną nadpolicję i naprawę, kompletne rachunki dostarczałam 20 lutego br. Pracownicy zajmujący się sprawami ubezpieczeń komunikacyjnych poinformowali mnie wówczas, że zanim otrzymam euro i pieniądze, minie miesiąc. W kwaterze w Inspektoracie nie miałem w mojej sprawie nie mógł pomóc. Pracownika nie ma już półtora tygodnia w pracy i nie wiadomo, co z nim jest. Dyrektor udzielił mi w tym wypadku odesłania na placidę muszę czekać. Po 2 tygodniach otrzymałam zaliczkę, ale tylko 10 tys. W maju pójchałam dowiedzieć się, kiedy będzie pozostała należność. Okazało się, że ten sam pracownik urodził i dalej „pracuje” a resztę pieniędzy otrzymam za tydzień. Niestety, znowu

minął termin jego obowiązków. Po 4 tygodniach 20 czerwca br. otrzymałam przelew ustawioną 14 czerwca.

Kto zwrócił mi za zmatnowany czas i pieniądze za dojazdy po przesyłujących mi należność. Przecież po to płacił mi o roku składek, żeby w razie wypadku otrzymać odszkodowanie bez robienia komuś kłopotu.

NAJMAN TERESA

KTO POMOŻE?

Jestem samotnym człowiekiem, emerytem w wieku 85 lat. Mam mieszkanie własnościowe. Mój stary, występujący pięć godzin na tydzień robotnik w celu rozporządzenia roboty. Niestety, jak dotąd nie udało mi się kupić pałacu. Jestem zaniedbany – nadzieja zima i zostaną w mi, sekantu niecierpię. Wyjaśnij, że nie chodzi o przebudowę pięciopiętrowego. Posiadam

na ten cel środki, o czym informowałem właściwego pracownika. Nie znajduję zrozumienia, że kogo trzeba, proszę redakcję „GW” o pomoc.

JERZY KUZIEMSKI
Głizyko

ZYCZLIWOŚCI NIGDY ZA WIELE

Jestem starszym człowiekiem na rencie inwalidzkiej. Choruję na nogi. Codziennie muszę kłusować z przyrządem, w celu o-
trzymania zastrzyku. W pobliżu mieszkam kierownika takso-
wki Bogusław nr bocny 12, pan Pelagiusz Hańko. Często mnie odwiedza, służy serdeczną pomocą, bezpłatnie odwozi do przy-
chodni.

4 sierpnia br., kiedy wychodziłem z przychodni lekarskiej przy ulicy Elektrycznej, podszedł do mnie kierownik taksowki i osobiście wsiadł do mojego samochodu, zawiązał do autka, sam wykupił taki odwiezł do domu. Na pytanie ile mam zapłacić, odpowiedział: „Nie, dziękuję, życzę szybkiego powrotu do zdrowia”.

Za pośrednictwem „Gazety” chciałbym serdecznie podziękować obu kierownikom i przynajmniej to ten sposób odwdzięczyć się im za życzliwość.

JERZY GUZENIA
Białystok-Starostele (bm)



Kolekcja miniksiążek

Trzeba posługiwać się lupą, aby obejrzeć wystawę prezentującą miniaturowe książki z domowej biblioteki bakijskiego inżyniera L. Kostanowej. Kolekcja liczy ponad 500 egzemplarzy miniksiążek, a wśród nich prawdziwe skarby.

Jest tam np. maleńki tomik baśni Kryłowa wydany w 1837 r., miniaturowe wydanie komedii Gribojedowa „Madre-mu biada” z 1892 r., a także minitomik opowiadań azerbejdżanśkiego pisarza M. Achundowa „Na śmierć Puszkina” opublikowany w 1837 r.

Od pierwszego wejrzenia...

Oto wydobyte z pośrodku pism i kalendarzy, ich językiem wypowiedziane mądrości z zakresu fizjonomistyki. Spójrz na kogoś i niemal od pierwszego wejrzenia wiesz o nim prawie wszystko. Więc spróbujmy.

1. **CZŁOWIEK WSPANIAŁOMYSŁNY.** Głowa średniej wielkości, nieco ściana, włosy rude; nos rudawo-blond, czło długie i graniaste; oczy ciemne lub ciemnoniebieskie, przyjemne; nos wygięty, okrągły, po bokach przy końcu płaski; usta wielkie, głos mocny, chód swobodny.

2. **SKAPEC.** Twarz mała, oko małe, przykryte do połowy powieką, wilgotne; korpus i członki słabe, wiotkie; chód niejednostajny, raz zbyt przedk, drugi raz wolny; zamyślony; postawa nieco zgarbiona; kolor twarzy żółtawy, pierś i ramiona wąskie, głos słaby, ostry, żalony; zaczepiony na ulicy, leka się by nie został poproszony o pieniądze lub jakąś uczynność.

3. **CZŁOWIEK SZCZODRY, UCZYNNY.** Czoło graniaste, niskie, pokryte włosami; oko wielkie, otwarte, kark kosmaty; korpus silny; ręce i nogi wielkie; głos dość surowy.

4. **CZŁOWIEK CHOLERYCZNY.** Czoło okrągłe, przez środek nieco wklęsłe, włosy rude; zarost brody gęsty; twarz okrągła; brwi szerokie, gęste, powiekane; żyły na skroniach nabrzmiałe; nos spiczasty; zęby proste i ostre; głos mocny, czasami ostry, odrażający; szyja gruba z nabrzmiałymi żyłami, chód niejednostajny, zwykle szybki.

5. **CZŁOWIEK ŁAGODNY.** Włosy proste, miękkie, koloru żółtawego; brwi długie, łagodne zaokrąglone; oko ciemne lub ciemnoniebieskie, spojrzenie powolne i przyciągające; głos przyjemny; chód spokojny, jednostajny.

6. **CZŁOWIEK LUBIEŻNY.** Włosy rzadkie w części wypadłe; uszy małe; nos wygięty, okrągły, spłaszczony przy końcu; policzki wklęsłe; twarz uśmiechnięta; oczy wielkie, suche, błyszczące, lubieżne, koloru zielonego; pierś i ramiona kosmate; ręce łedwie i nogi cienkie również jak u zwierząt kosmate.

7. **ZARŁOK.** Twarz żółtawa, usta szerokie, zęby wielkie, ostre, szyja tusta, oczy przyciemnione, powieki grube, żrenica ruchliwa, spojrzenie laknące, korpus suchy, głos domowy.

8. **PIANICA.** Twarz mała, nieco żółtawa; policzki, ramiona tuste; oczy wilgotne, ruchliwe, wielkie i często wzniesione ku górze; powieki grube, pierś szeroka, lecz chuda; oddech mocny i szybki.

(OM)



W Paryżu odbyła się prezentacja kolekcji jesienno-zimowych najśtytniejszych domów mody:

EMANUEL UNGARO — wełniana spódnica w białym-czarnym wzorze a la pepita, w tej samej tonacji bluzka w cienkie paski, niebieski mohawry żakietik ozdobiony lamówką.



PIERRO BALMAIN — szary tweedowy kostium ozdobiony srebrnym lisem, szarobiała bluzka z fantazyjną kokardą, mały czarny toczek z fioletową walcówką.

CAF — AFP

ANECDOTY

Amerykański turysta zwiedzający Paryż dostaje się do restauracji, w której jest wielka restauracja wyśmienita. Tu się mówi wszystkimi językami. Zainteresowany przyjeżdża wchodzi do środka i pyta kelnera:

— Musicie tu chyba zatrudniać dziesiątki poliglotów?

— Nie, sir — odpowiada kelner — nie mamy ani jednego.

— Tak? To kto tu włada tymi wszystkimi językami?

— Goście, sir.

Ona: — Jak myślisz, ile mam lat?

On: — No, nie wyglądaś na tyle.

Gospodarz cały wieczór meczy się zabawianiem gości, którzy wpadli na drinka. Zbliża się północ. Pan domu postanawia delikatnie zasugerować to natrętom.

— Nie sądzi pan, że małżonka i dzieci niepokoją się pańską nieobecnością?

— I mnie to przyszło do głowy. Bardzo panu dziękuję, zaraz zadzwonię do domu i powiem rodzinie, żeby też tu wpadli.

On: — to miło z pań strony, że ostarowała mi pani ten taniec.

Ona: — Och, nie ma o czym mówić. To przecież bal na cele dobroczynne.

Profesor do studenta:

— Na moim wykładzie nie może pan spać!

— Jeśli pan profesor mówiłby ciszej — mógłby!

Matczyność z czwórka dzieci zatrzymuje niedaleko dworca taksówkę. Ojciec dzwoni do taksówkarza, żeby wynieść kurs do ich dzielnicy.

Powiedzmy 5 dolarów za pana i pańską żonę — odpowiada taksówkarz — dzieć pojadą bezpłatnie.

Ojciec odwraca się do pociech: — Wskakujcie do wozu! Przyjemnej przejażdżki! Ja i mama pojedziemy tramwajem.

Redaguje

kandydat na mistrza

Dariusz Klimaszewski



KTO ZAGRA Z KARPOWEM?

Atmosfera skandalu towarzyszy półfinalowemu meczom o mistrzostwo świata. Jak już podała prasa, spotkania Korczona — Kasparow i Smyslow — Ribli nie odbyły się, a prezydent FIDE

F. Campomanes uznał Korczona i Ribliego zwycięzcami tytułu mistrzowskiego. Decyzja ta wywołała wielooburzenia w świecie szachowym.

Federacja szachowa ZSRR złożyła do FIDE kolejny protest przypominając m.in. historię postanowień dotyczących spotkania Smyslow — Ribli. 1 czerwca F. Campomanes wyznaczył Abu-Dabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie) na miejsce tego meczu. 3 dni później federacja szachowa ZSRR złożyła protest przeciw temu bezprawnemu postanowieniu. 31 lipca federacja szachowa ZEA zrezygnowała z przeprowadzenia spotkania, jako że decyzja prezydenta FIDE nie była skonsultowana ani ze Smyslowem, ani z Riblim.

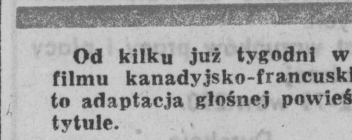
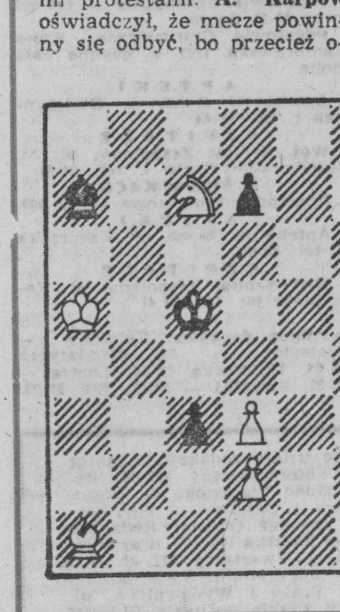
4 sierpnia F. Campomanes wysłał do federacji szachowej ZSRR zawiadomienie, w którym zażądał natychmiastowej odpowiedzi, czy Smyslow rozegra mecz w jednym z państw europejskich. Ponieważ federacja radziecka nie wiedziała o jakie państwo chodzi nie odpowiedziała na to pismo. Dlatego też F. Campomanes zdecydował 9 sierpnia, iż zwycięzca meczu jest Ribli.

Postępowanie prezydenta FIDE spotkało się z kategorycznymi protestami. A. Karpow oświadczył, że mecz powinien się odbyć, bo przecież o-

ne to wyznaczają najsilniejszego szachistę, z którym przyjdzie mu walczyć o szachowy tron. Arcymistrz G. Kasparow zwrócił się do Kongresu FIDE o dokładne zbadanie decyzji F. Campomanesa i o prawne ustalenie miejsca i warunków spotkania pretendentów. Szachowa federacja Węgier zapowiedziała przeciw samowolnej decyzji prezydenta podjęcie działań manipulacyjnych przysługujących mu prawami. Decyzję tę nazwano dziwną i bezprawną. Oświadczenie utrzymane w podobnym tonie złożyła federacja szachowa Bułgarii. Jugosłowiańscy arcymistrzowie: S. Gligorić i D. Rajković stwierdzili, że w interesie szachów całego świata leży prawidłowe przeprowadzenie spotkania pretendentów. Był prezydent FIDE arcymistrz F. Olafsson (Islandia) w wywiadzie udzielonym agencji APN oświadczył, że podjęcie decyzji o przeprowadzeniu meczów w Pasadenie i Abu-Dabi bez konsultowania z nimi jest niezgodne z zasadami szachowymi. Dotychczasowe decyzje F. Campomanesa są ważne. O tym, czy jednak Korczona spotka się z Riblim w finałowym meczu pretendentów zdecydować prawdopodobnie Kongres FIDE. Wszystko wskazuje na to, że samowolne i niesłuszne postanowienie prezydenta FIDE zostaną zmienione.

ZADANIE NR 47

Mat w 2 posunięciach. Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



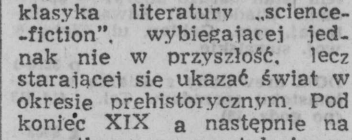
Sirów czy koneser?

CAF — Edmund Uchymiak

Redaguje

kandydat na mistrza

Dariusz Klimaszewski



KTO ZAGRA Z KARPOWEM?

Atmosfera skandalu towarzyszy półfinalowemu meczom o mistrzostwo świata. Jak już podała prasa, spotkania Korczona — Kasparow i Smyslow — Ribli nie odbyły się, a prezydent FIDE

F. Campomanes uznał Korczona i Ribliego zwycięzcami tytułu mistrzowskiego. Decyzja ta wywołała wielooburzenia w świecie szachowym.

Federacja szachowa ZSRR złożyła do FIDE kolejny protest przypominając m.in. historię postanowień dotyczących spotkania Smyslow — Ribli. 1 czerwca F. Campomanes wyznaczył Abu-Dabi (Zjednoczone Emiraty Arabskie) na miejsce tego meczu. 3 dni później federacja szachowa ZSRR złożyła protest przeciw temu bezprawnemu postanowieniu. 31 lipca federacja szachowa ZEA zrezygnowała z przeprowadzenia spotkania, jako że decyzja prezydenta FIDE nie była skonsultowana ani ze Smyslowem, ani z Riblim.

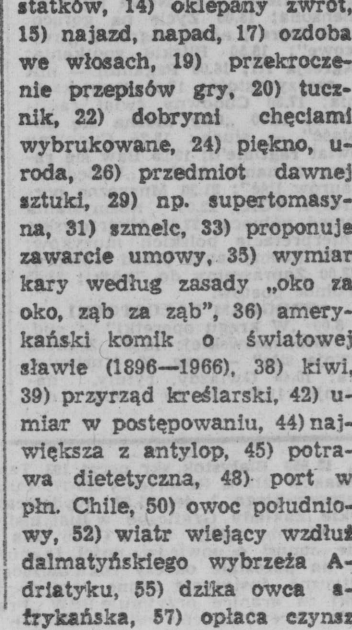
4 sierpnia F. Campomanes wysłał do federacji szachowej ZSRR zawiadomienie, w którym zażądał natychmiastowej odpowiedzi, czy Smyslow rozegra mecz w jednym z państw europejskich. Ponieważ federacja radziecka nie wiedziała o jakie państwo chodzi nie odpowiedziała na to pismo. Dlatego też F. Campomanes zdecydował 9 sierpnia, iż zwycięzca meczu jest Ribli.

Postępowanie prezydenta FIDE spotkało się z kategorycznymi protestami. A. Karpow oświadczył, że mecz powinien się odbyć, bo przecież o-

ne to wyznaczają najsilniejszego szachistę, z którym przyjdzie mu walczyć o szachowy tron. Arcymistrz G. Kasparow zwrócił się do Kongresu FIDE o dokładne zbadanie decyzji F. Campomanesa i o prawne ustalenie miejsca i warunków spotkania pretendentów. Szachowa federacja Węgier zapowiedziała przeciw samowolnej decyzji prezydenta podjęcie działań manipulacyjnych przysługujących mu prawami. Decyzję tę nazwano dziwną i bezprawną. Oświadczenie utrzymane w podobnym tonie złożyła federacja szachowa Bułgarii. Jugosłowiańscy arcymistrzowie: S. Gligorić i D. Rajković stwierdzili, że w interesie szachów całego świata leży prawidłowe przeprowadzenie spotkania pretendentów. Był prezydent FIDE arcymistrz F. Olafsson (Islandia) w wywiadzie udzielonym agencji APN oświadczył, że podjęcie decyzji o przeprowadzeniu meczów w Pasadenie i Abu-Dabi bez konsultowania z nimi jest niezgodne z zasadami szachowymi. Dotychczasowe decyzje F. Campomanesa są ważne. O tym, czy jednak Korczona spotka się z Riblim w finałowym meczu pretendentów zdecydować prawdopodobnie Kongres FIDE. Wszystko wskazuje na to, że samowolne i niesłuszne postanowienie prezydenta FIDE zostaną zmienione.

ZADANIE NR 47

Mat w 2 posunięciach. Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



Julio Iglesias w ofensywie

Wydawca sławnej księgi rekordów Guinnessa, Norris McWhirter, oświadczył w wywiadzie w Londynie, że 26 września popularny piosenkarz hiszpański, Julio Iglesias otrzyma w stolicy Francji „diamentową płytę”. Nagroda zo-

stanie wręczona podczas wielkiej gali w obecności mera Paryża Jacquesa Chiraca. „Diamentowa płyta” ma uświetnić najpopularniejszego piosenkarza, pochodzenia hiszpańskiego Z nagraniami Iglesiasa zostało już sprzedane ponad 100 mln duży kraczków, a według ocen współpracujących z nim twórców płytowej CBS, przeciętnie na świecie jedna jego piosenka może być słyszana co pół minuty.

Iglesias nagrywa w językach: hiszpańskim, francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim, japońskim, a obecnie

Jacquesa Annauda. W informacji o filmie — epoka została „bliżej” określona na mniej więcej 80 000 lat temu, ale i tak trudno na film spojrzeć od strony naukowej. Nie jest to podglądowa lekcja prehistorii, ale dość swobodna fantazja na temat młodości wieku pleistocenu.

Wstępując tu tygrysy szabliste (charakterystyczne dla epoki) i mamuty (słowo nie z odpowiednią charakterystyką), a wreszcie aktorzy: Everett McGill, Rae Dawn Chong, Ron Perlman, Nameer El-Kadi i inni ucharakteryzo-

wani na ludzi pierwotnych. Wiele sytuacji „mrozących krew w żyłach” i budzących wesołość na widowni i co ciekawe — film nie ma dialogów. Produkcja 20th Century Fox w r. 1982 — a więc całkiem niedawno. Rewelacja repertuaru kin na obu półkuliach w ub. roku. Kilka „Oskarów”

W Białymstoku, jak nas poinformowało Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów, film będzie na ekranie do przyszłej niedzieli. Warto obejrzeć — nawet jeżeli pomysły pana Annauda przyjmiesz z mieszanymi uczuciami.

KINOMAN

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Wydawca sławnej księgi rekordów Guinnessa, Norris McWhirter, oświadczył w wywiadzie w Londynie, że 26 września popularny piosenkarz hiszpański, Julio Iglesias otrzyma w stolicy Francji „diamentową płytę”. Nagroda zo-

stanie wręczona podczas wielkiej gali w obecności mera Paryża Jacquesa Chiraca. „Diamentowa płyta” ma uświetnić najpopularniejszego piosenkarza, pochodzenia hiszpańskiego Z nagraniami Iglesiasa zostało już sprzedane ponad 100 mln duży kraczków, a według ocen współpracujących z nim twórców płytowej CBS, przeciętnie na świecie jedna jego piosenka może być słyszana co pół minuty.

Iglesias nagrywa w językach: hiszpańskim, francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim, japońskim, a obecnie

Jacquesa Annauda. W informacji o filmie — epoka została „bliżej” określona na mniej więcej 80 000 lat temu, ale i tak trudno na film spojrzeć od strony naukowej. Nie jest to podglądowa lekcja prehistorii, ale dość swobodna fantazja na temat młodości wieku pleistocenu.

Wstępując tu tygrysy szabliste (charakterystyczne dla epoki) i mamuty (słowo nie z odpowiednią charakterystyką), a wreszcie aktorzy: Everett McGill, Rae Dawn Chong, Ron Perlman, Nameer El-Kadi i inni ucharakteryzo-

wani na ludzi pierwotnych. Wiele sytuacji „mrozących krew w żyłach” i budzących wesołość na widowni i co ciekawe — film nie ma dialogów. Produkcja 20th Century Fox w r. 1982 — a więc całkiem niedawno. Rewelacja repertuaru kin na obu półkuliach w ub. roku. Kilka „Oskarów”

W Białymstoku, jak nas poinformowało Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów, film będzie na ekranie do przyszłej niedzieli. Warto obejrzeć — nawet jeżeli pomysły pana Annauda przyjmiesz z mieszanymi uczuciami.

KINOMAN

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

Co w kinie?

na swego czasu powieść Jacquesa Annauda „PRZED ADAMEM”.

Rosny opisuje losy „patrolu” — jak byśmy współcześnie nazwali trójkę pierwotnych ludzi, wędrujących w poszukiwaniu ognia, który należy ukraść innemu plemieniu. Plemię Ulhamrów zna wartość ognia, ale nie umie go rozniecić. Rzecz dzieje się „bardzo, bardzo dawno temu”, w okresie następującym po cofaniu się lodowca. Kiedy dokładnie? — nie jest łatwo określić, ponieważ patrol wojowników spotyka zarówno plemiona na niższym, jak i wyższym stopniu kultury.

Właśnie dzieje tej trójki to temat filmu „QUEST FOR FIRE” (polski tytuł: „Walka o ogień”) w reżyserii Jeana-

CIEKAWY

OGÓRKI O WADZE 7 KG
Ogórki obrzynany wyrósł w domu na parapecie okna jednej z mieszkańek wsi Georgiewka w obwodzie siemipiatyńskim. Jedyn ogórek ważył 7 kg i ma półtora metra długości. Rost on niezwykle szybko 5-6 cm na dobę.

DWA LATA WIEZIENIA
I OBRACZKA

23-letni Bruce Trester z Indianapolis dwa razy w ciągu dnia stał przed tym samym sądem. Za pierwszym razem został skazany za kradzież na dwa lata więzienia, za drugim wystąpił w roli pana miedziowego 3-minutowej ceremonii ślubnej.

Uwagi nieprofesjonalisty

Co jest grane?

Za kilka tygodni — na przełomie września i października — odbędzie się w Białymstoku pierwszy festiwal zespołów rockowych. Zapowiada się więc wielki show dla wielbicieli tego gatunku muzycznego. Mają się podobno zjawiać gwiazdy polskiego rocka pierwszej wielkości.

Chciałbym przekazać parę refleksji i spostrzeżeń na temat co i jak grają i śpiewają idole rodzimego rocka. Temat, co prawda, nie nowy, ale ciągle budzący wiele dyskusji i polemik. Faktem jest, że w ciągu minionych 4-5 lat przewinęła się przez sceny estradowe istna lawina różnych zespołów, głoszących szumnie, iż śpiewają i grają właśnie rocka. W wielu wypadkach był to jednak przypadkowy zbieg pseudoinstrumentalistów i wokalistów mających znikome pojęcie o tym gatunku muzycznym (jak choćby „Brygada Kryzys”). Siłą rzeczy, takie grupy bardzo szybko zniknęły z muzycznego firmamentu.

Kilka zespołów i solistów zdobyło jednak popularność i na stałe zadomowiło się na rynku muzycznym w kraju („TSA”, „Bank”, „Republika”, „Urzuł”, „Exodus”, „Kombi”). Tworzą one obecnie polski rocka. Oblicze bardzo kontrowersyjne, budzące wiele zastrzeżeń, mające tyle braków i niedomagań, co pozytywne. Ostatnio furorę robi zespół „Lombard” Sympatyjni, młodzi ludzie, grający dynamicznego rocka, nie zapominając o tym, iż dobry, niebanalny tekst, przekazany w odpowiedniej formie jest bardzo pomocny w osiągnięciu sukcesu.

Wiele dobrego należy powiedzieć o zespole „Exodus”. Znako- mita, różnorodna muzyka, interesująca interpretacja głębokich w swojej wymowie tekstów przez Piotra Birulę, który umie wykrzystać specyfikę i barwę swego głosu powodując, że słuchamy „Exodus” z przyjemnością i „satisfakcją”.

Warto mieć na uwadze tych kilka spostrzeżeń o muzyce młodzieżowej, uczestnicząc w festiwalowym show czy słuchając nagrań w zaciszu domowym.

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Chciałbym przekazać parę refleksji i spostrzeżeń na temat co i jak grają i śpiewają idole rodzimego rocka. Temat, co prawda, nie nowy, ale ciągle budzący wiele dyskusji i polemik. Faktem jest, że w ciągu minionych 4-5 lat przewinęła się przez sceny estradowe istna lawina różnych zespołów, głoszących szumnie, iż śpiewają i grają właśnie rocka. W wielu wypadkach był to jednak przypadkowy zbieg pseudoinstrumentalistów i wokalistów mających znikome pojęcie o tym gatunku muzycznym (jak choćby „Brygada Kryzys”). Siłą rzeczy, takie grupy bardzo szybko zniknęły z muzycznego firmamentu.

Kilka zespołów i solistów zdobyło jednak popularność i na stałe zadomowiło się na rynku muzycznym w kraju („TSA”, „Bank”, „Republika”, „Urzuł”, „Exodus”, „Kombi”). Tworzą one obecnie polski rocka. Oblicze bardzo kontrowersyjne, budzące wiele zastrzeżeń, mające tyle braków i niedomagań, co pozytywne. Ostatnio furorę robi zespół „Lombard” Sympatyjni, młodzi ludzie, grający dynamicznego rocka, nie zapominając o tym, iż dobry, niebanalny tekst, przekazany w odpowiedniej formie jest bardzo pomocny w osiągnięciu sukcesu.

Wiele dobrego należy powiedzieć o zespole „Exodus”. Znako- mita, różnorodna muzyka, interesująca interpretacja głębokich w swojej wymowie tekstów przez Piotra Birulę, który umie wykrzystać specyfikę i barwę swego głosu powodując, że słuchamy „Exodus” z przyjemnością i „satisfakcją”.

Warto mieć na uwadze tych kilka spostrzeżeń o muzyce młodzieżowej, uczestnicząc w festiwalowym show czy słuchając nagrań w zaciszu domowym.

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Wojciech Miszkiewicz

Pracowite lato studentów AMB

Po raz pierwszy, oficjalnie i bardzo szeroko, problem o-mówił dr Czesław Brodzki w „Kontaktach” przed dwoma laty. Ta publikacja była niejako bodźcem do zajęcia się ca-łą sprawą dokładnie. Dotyczy ona masowego występowania objawów tarczycy wśród mieszkańców miasta i gminy Kol-no.

W ubiegły poniedziałek rozpoczął się drugi turnus obozu nauko-wego studentów białostockiej Akademii Medycznej, organi-zowanego przez ZU ZSP w Kolnie. Przyglądaliśmy się ba-daniom prowadzonym na pierwszym turnusie przez 14 studentów z młodszych lat studiów pod kierunkiem leka-rzy: Marka Godlewskiego z Instytutu Pediatrii i Michała Zablockiego z Kliniki Endo-rynologii AMB. Opiekunem obozu jest doc. dr hab. Ida Kinalska.

Podczas dwutygodniowego turnusu przebadano łącznie o-koło 16 tys. osób z pięciu kol-niejszych i z sąsiednich miejscowości. W tym czasie prze-biegają badania nad chorobami tarczycy. W tym czasie prze-biegają badania nad chorobami tarczycy. W tym czasie prze-biegają badania nad chorobami tarczycy.

Masowe występowanie tych

przypadków skłoniło lekarzy do zbadania przyczyn zjawis-ka. Ustalono, że wole wy-stępuje głównie u kobiet w wieku 13-15 lat. O przyczynach — mówi jest jeszcze za wczes-nie. Może to być m.in. skut-kiem braku jodu, albo wy-stępowania w wodzie lub po-żywieniu nie określonych bli-żej czynników, uniemożliwia-jących przyswajanie jodu przez niektóre organizmy. Po przebadaniu możliwie naj-większej grupy ludności wy-niki z tych badań zostaną o-głoszone w oficjalnej pracy naukowej. Jednym ze sposo-bów leczenia może być poda-wanie do spożycia specjalnej soli jodowej, która zawiera tyle jodu, ile potrzeba orga-nizmowi.

Tak szeroko prowadzone prace trudno zakończyć w krótkim terminie. Badania po-trwają co najmniej do wiosny przyszłego roku. M.in. jesie-nią do gminy Kolno przyje-dzie specjalna ekipa pod kie-runkiem lek. Marka Godlew-skiego, która zajmie się ba-daniem występowania tarczy-cy u dzieci. Chodzi m.in. o ustalenie przedziału wieku, w jakim najczęściej tarczycę występuje. Pobrano również ok. 400 próbek krwi do ba-dań laboratoryjnych.

Ziemiem białostockich nau-kowców i studentów jest kon-

tynuowanie tej akcji. W przy-szych latach planuje się ba-danie zasięgu endemii.

Stwierdzenie tarczycy u pa-cjenta nie jest trudne, polega m.in. na oddaleniu głowy do tyłu. U osób z dolegliwościami — jest ona wówczas wi-doczna. Określenie „endemii” używa się wówczas, gdy wśród ludności na danym terenie wole występuje więcej niż u 10 proc. mieszkańców. Na te-rienie miasta i gminy Kolno liczba ta jest znacznie prze-kroczona.

Działalność białostockich studentów rozpocznie cały cykl badań naukowych. Jest to tym cenniejsza inicjatywa, że dotychczas zagadnienie en-demii wola nie doczekało się opracowań naukowych, zaś sam aspekt jego powstania również do tej chwili stał się zbadany jest na świecie.

Tak więc tegoroczne lato studentów Akademii Medycz-nej w Białymstoku trudno o-kreślić mianem kanikuly Cza-su na wypoczynku jest na-prawdę niewiele. Z trudem wygosparowano jeden dzień na wycieczkę nad jeziora ma-zurskie. Wszystkie pozostałe dni spędzono niezwykle pra-cowicie. Dla przykładu — w ciągu tylko jednego dnia, w Zalewie wykonano ponad 300 badań. Ponadto w ciągu dwóch tygodni lek. Marek Godlewski i lek. Michał Za-blocki przebadali ponad 200 o-sób internistów.

Inicjatywa białostockich studentów spotkała się z bar-dzo dużym zainteresowaniem lekarzy wojewódzkiego w Łomży i wielu instytucji (klos)



„Złote gody” w Kolnie

W kolniejskim URZĘDZIE STANU CYWILNEGO odbyła się podniosła uroczy-skość z okazji 50-lecia pojęcia małżeńskiego. Z tej okazji KAZIMIERZE i JANO-WI PIASECKIM, BRONISŁAWIE i STANISŁAWOWI ZADROGOM, ANNIE i BOLESŁAWOWI WILINSKIM z Kolna, FLORENTYNIE i WACŁAWOWI SIELAWOM z Borkowa, WŁADYSŁAWIE i BRONISŁAWOWI RUCHALOM, ALEKSANDRZE i ANTONIEMU BANACHOM oraz WŁADYSŁAWIE i STANI-SŁAWOWI BORYSOM z Czerwonego, a także KAZIMIERZE i WITOLDOWI LUTRZYKOWSKIM z Gliniek, RADA PAŃSTWA przyznała medale „ZA DŁU-GOLETNIĘ POZYCIE MAŁŻEŃSKIE”.

Wracając odznaczenia zastępca naczelnika miasta i gminy — HENRYK DU-DA złożył jubilatów gratulacje życząc długich i szczęśliwych lat życia. Dostojni publicyści otrzymali też liczne gratulacje i życzenia od najbliższych i przyjaciół. Uroczystość zakończyła tradycyjna lampka szampańska. (jf)

Fot. F. JURCZENIA

SUWAŁKI

My chcemy reportera

Akcja „Reporter na za-mówienie” zachęcała naszych czytelników do odwiedzin redakcji, te-lefonów. Już nie tylko w dni, w które dzwoni-ali i w pozostałe. Jest tych wizyt i telefonów, również w suwałkim Oddziale „GW”, znacznie więcej niż przedtem. Często słyszymy „my chcemy re-portera”. Dzisiaj kolejną porcją spraw, z jakimi przychodzą do nas czytelnicy.

Józef Mielnicki i Piotr Dziennis są inwalidami i wadami warku. Obydwa-majają mieszkania z usterekami, których nikt nie chce usunąć. Jest tych usterek cała masa. Liczne ich interwencje nie odnoszą skutku.

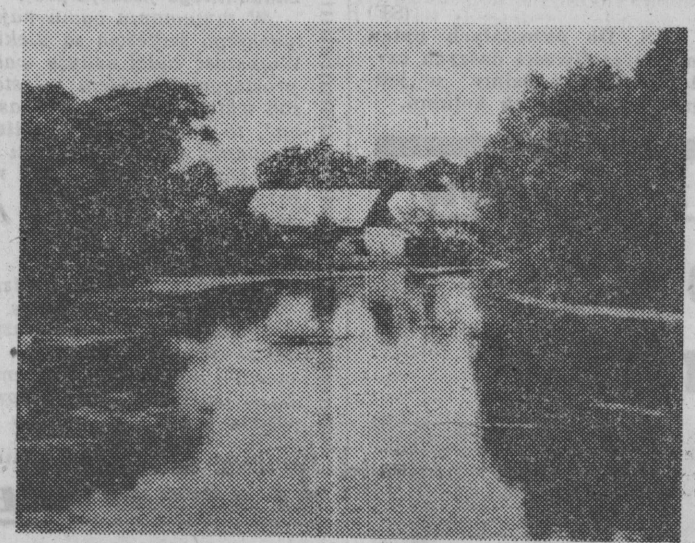
Mamy nadzieję, że kolejni na wizyta obu czytelników wiązać się będzie z infor-macją o tym, że spółdziel-nia dopełnia swoich obo-wiązków.

Podobną sytuację ma Bogdan C., mieszkaniec bloku przy Noniewicz 10 m. 65. Tu od wielu lat wystę-puje przeciek z rur. Lokatorzy otrzymali już nawet z tego tytułu, odszkodowanie z PZU, a przysyłani przez spółdzielnię fachowcy po stwierdzeniu, że trzeba kuć, idą spokojnie dalej. A z rur nadal cieknie.

Rolnicy ze Złobina, gm. Krasnopol, zwrócili się z następującym problemem. W ich zlewni dokohano próby redukcji wody. W jej wyniku mleko kilkunastu dostawców zakwalifi-kowano jako pozaklasowe. W praktyce oznacza to, że za każdy litr dostarczanego mleka dostawca otrzymuje o 5 zł 20 gr mniej w po-równaniu z mlekiem klasy I i o 2 zł — w porównaniu z mlekiem klasy II. Jeśli ktoś dostarcza dziennie, powiedzmy 50 litrów, to latwo policzyć ile to daje w skali miesiąca — od-powiednio 7 lub 3 tys. zł. Nie są to sumy małe. Więc nie dziwnego, że rolnicy narzekają. Dlaczego — pytają — próbka z jednego dnia ma decydować o całym mie-siacu?

Wypowiedź wiceprezesa OSM w Sejnach — Józefa Miszkla rozwiewa te wątpliwości. — Jest to zgodne z polską normą — stwierdził on.

U tej całej rzeczy można by kończyć. Pozostaje jednak jeszcze mała wątpliwość. W dniu dokonywania próby w zlewni nie było nikogo spośród członków komiteu dostawców mleka. „Nikt” z komitetu dostawcy nie przybył ze względu na żni-wa” — stwierdzono w proto-kole. Wydaje się, że takie wycenianie towaru, bez obecności jego właściciela lub reprezentanta, nie jest w porządku. Nie chce tu podawać w wątpli-wość prawidłowości doko-nanej oceny mleka, ale na pewno byłoby lepiej, gdy-by byli przy tym najbar-dziej zainteresowani — sami rolnicy. Chodzi tu prze-cież o wcale niemałe pie-niądze. (stk)



Nad rzeką Elk.

Fot. J. Cietuszecki

Otwarte dni Urzędu Wojewódzkiego

W najbliższy poniedziałek (22 bm.), po raz drugi, w ŁOMŻY organizowane są otwarte dni Urzędu Wojewódzkiego. Wowe-oda i wicewojewódzowie — każdy według zakresu swo-jego działania — będą przyjmować interesantów z ich problemami (w godz. 12-17). Wszyscy zainteresowani mogą podzielić się własnymi odczuciami na temat sytuacji województwa lub konkretnych pro-blemów, zgłosić własne spostrzeżenia o skutkach nie-kórych decyzji administracy-jnych, wnioski i postu-laty oraz sugestie i uwagi.

Organizatorzy „dni ot-wartych” apelują za na-zywnym pośrednictwem o zgła-szanie przede wszystkim problemów środowisko-wych czy całych grup za-wodowych, a nie tylko jed-nostkowych.

Kierowca nawet nie przy-szedł, nie przeprosił. Co by się stało, gdyby domownicy zaszli do przygotowywanej kolacji? Stół był ustawiony pod wywróconą ścianą. — Ze swoimi problemami, pa-ni Kozioł zgłosiła się do U-rzędu Miasta. Tam, jedna z

Od soboty do soboty

WDR SUWAŁKI
20 sierpnia o godz. 18.00 — blok młodzieżowy — „Wiedza — kultura — rozrywka” — klub „Suwałczyzna”.
24 sierpnia godz. 19.00 — dys-końska młodzieżowa — klub „Su-walszczyna”.
MDK AUGUSTÓW
21 sierpnia — godz. 16.00 kon-церт zespołu estradowego — am-fiteatr.
MDK ELK
21, 22 sierpnia godz. 16.00, 18.00 — kosciański kabaret „Q”, sala MDK.
18-21 sierpnia — popleniowa wystawa malarska „Białowieża 82”.
MDK GIZYCKO
21 sierpnia — program satyrycz-ny MDK Łódź „Ameryka. Ame-ryka”.
MDK KOWALE OLEKIE
19-24 sierpnia godz. 20.00 fono-teka.
MGOK SEJNY
21 sierpnia koncert amatorskich zespołów — OSIR Sejny.
GOK BANIE MAZURSKIE
21 sierpnia — gminny przegląd zespołów muzycznych.
GOK NOWA WIEŚ ELCKA
18-20 sierpnia wystawa twórczo-sci ludowej gm. Elk sala WDK Straduny.
20 sierpnia — „Bawmy się ra-zem” — spotkanie młodzieży bi-wakującej — sala GOK.
GOK POZDREZ
20 sierpnia godz. 19.00 — dysko-teka — sala kina.
GOK SZPIELSZKI
27 sierpnia godz. 16.00 — „Paso-wanie na obywatela” impreza po-leczona z wreczeniem dowodów osobistych — sala GOK.
GOK WYDMYNY
20 sierpnia — otwarcie wystawy malarskiej J. Poniatowskiego — sala GOK. (hc)

kierowniczek poinformowała ją, że to sprawa Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, tam powiedzieli: broń Boże, to sprawa Urzędu Miasta. Nazajutrz jednak zgłosiła się ekipa budowlana z ZGM. W jej skład wchodzi dwóch

panów, zaczynających prace o 8 a kończących o 14... Zniszczenie uległo również meble znajdujące się w mieszkaniu. Siła uderzenia była tak duża, że np. wła-scielielka mieszkanka musiała wyrzucić na śmietnik tap-czan. Przedstawiciel PZU już był, spisał stosowny proto-kół. Pani Kozioł wraz z trzypięcioro rodzinną jednak obawia się o przyszłość. W każdej chwili może zawalić się sufit. Każdego dnia jest bliżej podłogi.

Przed pierwszym dzwonkiem

W kolejce po zeszyty

Ostatnio w GRAJEWIE obserwowaliśmy „obleżenie” sklepu WPHW. W długiej kolejce stała młodzież, dla któ-rej niebawem zadzwoni szkolny dzwonek. Młodzi kole-jkowiec chcieli nabyć zeszyty i przybory szkolne. Z ty-mi, którzy przez kilka godzin wyczekiwali w upalny dzień w ogromnej kolejce, przeprowadziliśmy krótką roz-mowę.

— Hela Zyskowska, uczen-nica klasy III: — Stałam w kolejce więcej jak trzy godzi-ny, dostałam trochę zeszytów, blok rysunkowy i kredki. Starsi i silniejsi próbowali pchać się bez kolejki, przez co robili balagan. Nie wiem czy wystarczy tego co kupiłam do wszystkich przedmiotów. Do-wiem się jak się zacznie nau-ka w szkole.

— Ania Kowalska, uczen-nica klasy V: — Czekam jeszcze w kolejce, bo nieco późno dowiedziałam się o sprzedaży. Jak przybiegłam do domu sporo dzieci już stało. Będą cierpliwie czekała może i dla mnie jeszcze starczy. W telewizji i radio słyszałam, że w tym roku ma starczyć ze-szytów i przyborów szkolnych dla wszystkich uczniów.

Śladem publikacji

W rubryce „Oknem prze-chodnia” („GW” z 14 lipca br.) krytykowałyśmy balagan w budkach telefonicznych o-rzadzie kwaterne w środ-mieście Augustowa.

Naczelnik miasta — inż. Henryk Bielawski — prze-słał nam do redakcji pismo wyjaśniające, iż kabinę telefo-niczną za zamkniętą zważać, a równo w stosunku do osób za-nadających swobodnie wy-sługę, jak i tych, którzy są na bakier z ogólnymi zasadamiładu i porządku.

Obiecał ustawić ławki obok gazonów kwiatowych.

Zobowiązano kontrolne służby gospodarcze i Komendę Miejską MO do systema-tycznych kontroli i wyciega-nia odpowiednich sankcji za-równo w stosunku do osób za-nadających swobodnie wy-sługę, jak i tych, którzy są na bakier z ogólnymi zasadamiładu i porządku.

W związku z tym zobowi-azano dyrektora Urzędu Tele-komunikacyjnego, w Augusto-wie do większej troski o ka-biny telefoniczne.

Kwiecień bez kwiatów — jak stwierdzono — często służy turystom za ławki. Za-sadzono niedawno kwiaty zo-stały zniszczone. Dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

obieczał ustawić ławki obok gazonów kwiatowych.

Zobowiązano kontrolne służby gospodarcze i Komendę Miejską MO do systema-tycznych kontroli i wyciega-nia odpowiednich sankcji za-równo w stosunku do osób za-nadających swobodnie wy-sługę, jak i tych, którzy są na bakier z ogólnymi zasadamiładu i porządku.

Obiecał ustawić ławki obok gazonów kwiatowych.

Wierzę, Dziwi mnie jed-nak bardzo ta beztroška wśród pracowników niek-tórych urzędów. Nie czas do-chodzić — jakich. Nie ro-zumiem jednak dlaczego trzyma się ludzi w budyn-ku od wielu już lat prze-na-czonym do rozbiórki ze względu na jego stan tech-niczny. Dlaczego ciągle tam melduje się nowych lokato-rów? Dlaczego za wszelkie re-monty, w tym również np. za przedstawienie zniszczone-go latami użytkownika pieca i kuchni płaci lokator? Dia-czego baraku nie oddzielić się od wagi zabezpieczającej barierą?

— Zosia Karwowska, uczen-nica klasy II: Mówi zapłaka-na, ale w końcu lekko usmie-cha się — Dwa razy wy-pchnęli mnie z kolejki, chociaż ja stałam grzeźnię. W końcu dobiegłam do sklepu, kupiłam zeszyty i kredki.

— Kasia Sulowska, uczen-nica klasy IV: — Tak, stoję i czekam w kolejce już ponad godzinę. Dokuca upał. Nie-kiedy mówili, że zeszyty i przybory szkolne będą sprze-dawane na początku roku szkolnego w sklepikach uc-zniowskich. Nie wiadomo czy tak będzie. Wszyscy chcą już teraz coś kupić i jak przy-wieźli do tego sklepu, to zro-biła się ogromna kolejka. Rodzice pracują i muszą sama zabrać o to, co jest potrzebne do szkoły.

— Danusia Zajkowska, uczen-nica klasy VI: — Wypo-czynek wakacyjny zaliczam w kolejkach, często w sklepie mięsny, aby ułatwić mamie. Czy starczy jeszcze dla mnie zeszytów i przyborów, to trud-no powiedzieć, bo przede mną stoi jeszcze dużo dzieci.

— Wojtek Zdankowski, uczen-nik klasy V, stojący na chod-niku poza kolejką: Nie będę stał i cisnął się po zeszyty. Jak pójde do szkoły, to po-tem zdąży się jeszcze kupić. A zresztą, mój tata też mówi, że zeszyty to nie niego, aby wystawać w kolejkach. Niech szkoła zadba, aby dzieci mia-ły zeszyty i nie męczyły się w kolejkach w czasie wakacji.

Notował: (mar)

Festyn w Prostkach

Jutro, o godz. 11 na obiektach sportowych należą-cych do GMINNEJ SZKOŁY ZBIORCZEJ w PRO-STKACH odbędzie się festyn rekreacyjno-obronny. Komitet organizacyjny informuje, że w programie przewidziane są następujące imprezy: o godz. 11 o-bleżenie w trakcie którego zespół GMINNEGO O-SRODKA KULTURY w Prostkach zainicjuje montaż słowno-muzyczny, w godzinach 11.30-12 zło-żone zostaną wieńce i wianki kwiatów na grobach jeńców wojennych, ponadto odbędzie się impreza spor-towo-obronna, m.in. mecz piłki nożnej, turniej siat-kówki, rzut łotką, wysięg kolarski, gaszenie pożaru i trójbój obronny. Na zakończenie festynu o godz. 18 rozpocznie się zabawa ludowa. (R)

ROZKŁOSOWANO TRZECI RZUT PUCHARU POLSKI

Jagiellonia — Wisła Płock

W Warszawie, w siedzibie PZPN odbyło się losowanie rozgrywek III rzutu sześciu centralnego piłkarskiego Pu-charu Polski. W dniu 24 sier-pnia (środa) gracie będą (gospo-darze na pierwszym miejscu):

- Skron Gorzów — Stal Stalowa Wola
- Arka Gdynia — Olimpia Elbląg
- Gryf Słupsk — Celuloza Kostrzyn
- GKS Tychy — Zagłębie Lubin
- ROW Rybnik — Odra Wodzisław
- Włókniarz Pabianice — Polonia Bytom
- Piast Gliwice — Zagłę-bie Wałbrzych
- Hutnik Kraków — Gór-nik Knurów
- Arka Gdynia — Olimpia Elbląg

Ciekawe pojedynki na stadionie w Zwierzyńcu

Sporo emocji dostarczyły w ubiegły czwartek pojedyn-ki lekkoatletów, które oglą-daliśmy na stadionie w Zwie-ryńcu. Startowało ponad 200 zawodników i zawodniczek z wielu klubów sportowych. Szczególnie podobały się po-jedynki w rzutach, w bie-gach średnich i w skoku wwyż.

Po dłuższej przerwie spo-wodowanej chorobą zobaczy-liśmy na skoczni wicemistry-nie olimpijskiej w skoku wwyż Urszule Kielan z war-szawskiej Gwardii. W dru-gim podejściu pokonała ona poprzedzającą na wysokości 178 i następnie atakowała bez po-wodzenia 180. Minimalnie straciła. Ważne jest że tre-nuje systematycznie i chyba wkrótce zbliży się do swego rekordu życiowego. W rzucie dyskiem klasa dla siebie by-ła Danuta Gwardka z Gwardii Warszawa. Rzuciła ona na odległość 53,42. Nato-miast w pchnięciu kulą sto-życia poedynek z Anna Sa-linska (Podlasie). Wygrała Gwardka — 14,86 przed Salinska — 14,22.

Wysoki poziom oglądaliśmy w biegach na 800 m i 1500 m. W biegu na dwa okrążenia wygrał Marek Adamski (ASZ) — 5:59,00; 2. Mirosław Al-eksandrowicz (Gwardia Olsztyn) — 5:59,00; 3. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:04,00; 4. Janusz Krzyż (Jag) — 6:09,00; 5. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:14,00; 6. Janusz Krzyż (Jag) — 6:19,00; 7. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:24,00; 8. Janusz Krzyż (Jag) — 6:29,00; 9. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:34,00; 10. Janusz Krzyż (Jag) — 6:39,00; 11. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:44,00; 12. Janusz Krzyż (Jag) — 6:49,00; 13. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 6:54,00; 14. Janusz Krzyż (Jag) — 6:59,00; 15. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:04,00; 16. Janusz Krzyż (Jag) — 7:09,00; 17. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:14,00; 18. Janusz Krzyż (Jag) — 7:19,00; 19. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:24,00; 20. Janusz Krzyż (Jag) — 7:29,00; 21. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:34,00; 22. Janusz Krzyż (Jag) — 7:39,00; 23. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:44,00; 24. Janusz Krzyż (Jag) — 7:49,00; 25. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 7:54,00; 26. Janusz Krzyż (Jag) — 7:59,00; 27. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:04,00; 28. Janusz Krzyż (Jag) — 8:09,00; 29. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:14,00; 30. Janusz Krzyż (Jag) — 8:19,00; 31. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:24,00; 32. Janusz Krzyż (Jag) — 8:29,00; 33. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:34,00; 34. Janusz Krzyż (Jag) — 8:39,00; 35. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:44,00; 36. Janusz Krzyż (Jag) — 8:49,00; 37. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 8:54,00; 38. Janusz Krzyż (Jag) — 8:59,00; 39. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:04,00; 40. Janusz Krzyż (Jag) — 9:09,00; 41. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:14,00; 42. Janusz Krzyż (Jag) — 9:19,00; 43. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:24,00; 44. Janusz Krzyż (Jag) — 9:29,00; 45. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:34,00; 46. Janusz Krzyż (Jag) — 9:39,00; 47. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:44,00; 48. Janusz Krzyż (Jag) — 9:49,00; 49. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 9:54,00; 50. Janusz Krzyż (Jag) — 9:59,00; 51. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:04,00; 52. Janusz Krzyż (Jag) — 10:09,00; 53. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:14,00; 54. Janusz Krzyż (Jag) — 10:19,00; 55. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:24,00; 56. Janusz Krzyż (Jag) — 10:29,00; 57. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:34,00; 58. Janusz Krzyż (Jag) — 10:39,00; 59. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:44,00; 60. Janusz Krzyż (Jag) — 10:49,00; 61. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 10:54,00; 62. Janusz Krzyż (Jag) — 10:59,00; 63. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:04,00; 64. Janusz Krzyż (Jag) — 11:09,00; 65. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:14,00; 66. Janusz Krzyż (Jag) — 11:19,00; 67. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:24,00; 68. Janusz Krzyż (Jag) — 11:29,00; 69. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:34,00; 70. Janusz Krzyż (Jag) — 11:39,00; 71. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:44,00; 72. Janusz Krzyż (Jag) — 11:49,00; 73. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 11:54,00; 74. Janusz Krzyż (Jag) — 11:59,00; 75. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:04,00; 76. Janusz Krzyż (Jag) — 12:09,00; 77. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:14,00; 78. Janusz Krzyż (Jag) — 12:19,00; 79. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:24,00; 80. Janusz Krzyż (Jag) — 12:29,00; 81. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:34,00; 82. Janusz Krzyż (Jag) — 12:39,00; 83. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:44,00; 84. Janusz Krzyż (Jag) — 12:49,00; 85. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 12:54,00; 86. Janusz Krzyż (Jag) — 12:59,00; 87. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:04,00; 88. Janusz Krzyż (Jag) — 13:09,00; 89. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:14,00; 90. Janusz Krzyż (Jag) — 13:19,00; 91. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:24,00; 92. Janusz Krzyż (Jag) — 13:29,00; 93. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:34,00; 94. Janusz Krzyż (Jag) — 13:39,00; 95. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:44,00; 96. Janusz Krzyż (Jag) — 13:49,00; 97. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 13:54,00; 98. Janusz Krzyż (Jag) — 13:59,00; 99. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:04,00; 100. Janusz Krzyż (Jag) — 14:09,00; 101. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:14,00; 102. Janusz Krzyż (Jag) — 14:19,00; 103. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:24,00; 104. Janusz Krzyż (Jag) — 14:29,00; 105. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:34,00; 106. Janusz Krzyż (Jag) — 14:39,00; 107. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:44,00; 108. Janusz Krzyż (Jag) — 14:49,00; 109. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 14:54,00; 110. Janusz Krzyż (Jag) — 14:59,00; 111. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:04,00; 112. Janusz Krzyż (Jag) — 15:09,00; 113. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:14,00; 114. Janusz Krzyż (Jag) — 15:19,00; 115. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:24,00; 116. Janusz Krzyż (Jag) — 15:29,00; 117. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:34,00; 118. Janusz Krzyż (Jag) — 15:39,00; 119. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:44,00; 120. Janusz Krzyż (Jag) — 15:49,00; 121. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 15:54,00; 122. Janusz Krzyż (Jag) — 15:59,00; 123. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:04,00; 124. Janusz Krzyż (Jag) — 16:09,00; 125. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:14,00; 126. Janusz Krzyż (Jag) — 16:19,00; 127. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:24,00; 128. Janusz Krzyż (Jag) — 16:29,00; 129. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:34,00; 130. Janusz Krzyż (Jag) — 16:39,00; 131. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:44,00; 132. Janusz Krzyż (Jag) — 16:49,00; 133. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 16:54,00; 134. Janusz Krzyż (Jag) — 16:59,00; 135. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:04,00; 136. Janusz Krzyż (Jag) — 17:09,00; 137. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:14,00; 138. Janusz Krzyż (Jag) — 17:19,00; 139. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:24,00; 140. Janusz Krzyż (Jag) — 17:29,00; 141. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:34,00; 142. Janusz Krzyż (Jag) — 17:39,00; 143. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:44,00; 144. Janusz Krzyż (Jag) — 17:49,00; 145. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 17:54,00; 146. Janusz Krzyż (Jag) — 17:59,00; 147. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:04,00; 148. Janusz Krzyż (Jag) — 18:09,00; 149. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:14,00; 150. Janusz Krzyż (Jag) — 18:19,00; 151. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:24,00; 152. Janusz Krzyż (Jag) — 18:29,00; 153. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:34,00; 154. Janusz Krzyż (Jag) — 18:39,00; 155. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:44,00; 156. Janusz Krzyż (Jag) — 18:49,00; 157. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 18:54,00; 158. Janusz Krzyż (Jag) — 18:59,00; 159. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 19:04,00; 160. Janusz Krzyż (Jag) — 19:09,00; 161. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 19:14,00; 162. Janusz Krzyż (Jag) — 19:19,00; 163. Ryszard Ma-rian (Gwardia W-wa) — 19:24,00; 16